

GŁOS

KATOLICKI

18. 05. 1997
Nr 19 (1779) Rok XXXIX



TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI



LITURGIA SŁOWA

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

PIERWSZE CZYTANIE (Dz 2, 1-11)

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. A wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: "Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? -

Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz Prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże."

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 12, 3b-7. 12-13)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

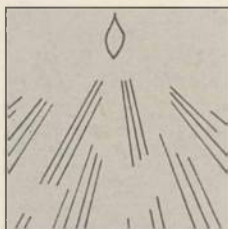
Bracia: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: "Panem jest Jezus". Różne są dary łaski, lecz ten sam duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też

jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

EWANGELIA (J 20, 19-23)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!" A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam." Po tych słowach tchnęła na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane."



EFFATA CZYLI OTWÓRZ SIĘ

Przez Chrztost, umierając i zmartwychwstając z Chrystusem, staliśmy się dziećmi Bożymi naznaczonymi pieczęcią Ducha Świętego i wezwani do udziału w życiu Bożym. Przez Bierzmowanie otrzymaliśmy dary Ducha Świętego dla wzrastania w tym życiu Bożym, abyśmy stawali się na obraz i podobieństwo Chrystusa i byli świadkami Jego Ewangelii w Kościele i w świecie.

Otrzymując Chrztost staliśmy się nowymi stworzeniami, przyoblekliśmy się w Chrystusa Jezusa i możemy mówić za św. Pawłem: "To już nie ja żyję, żyje we mnie Chrystus" (Gal 2,10). Ale trzeba nam wciąż dorastać w dziedzinie działania do miary tego, czym się staliśmy jako ochrzczeni. Chodzi o dążenie do "pełni nawrócenia" i "pełni życia" w Chrystusie z pomocą Ducha Świętego.

Aby to lepiej zrozumieć, użyjmy porównania. W czasie Chrztostu i Bierzmowania otrzymaliśmy wspaniały prezent. Ale to nie wystarczy. Trzeba ten prezent rozpakować i w pełni z niego korzystać. Tak też trzeba nam z pomocą Ducha Świętego odkrywać wspaniałość DARU BOŻEGO udzielonego w tych dwóch sakramentach i odnawiać nasze życie duchowe poprzez następane dwa sakra-

menty: ustanowią przez Chrystusa w przeddzień Jego Śmierci - Eucharystię i w dzień Jego Zmartwychwstania - Pokutę. "Weźmijcie Ducha Świętego. Komu grzechy odpuszczicie są im odpuszczone..." (Ewangelia).

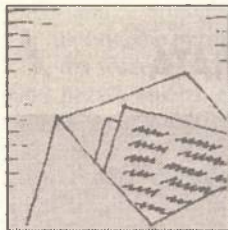
Ponieważ odkrywamy naszą słabość, a nawet bezradność, by postępować drogą nawrócenia i świętości, otwieramy się coraz szerzej na działanie Ducha Świętego, którego nam daje Chrystus Zmartwychwstały, którego posyła wraz z Nim Bóg Ojciec z nieba.

Starajmy się czynić akt wiary w moc Ducha Świętego, akt oddania się Jemu zgodnie z tym słowem, że "Ci są synami Bożymi, których prowadzi Duch Boży" (Rz 8,14) Jest to następny krok po akcie wiary w moc Syna Bożego Jezusa Chrystusa, bezwzględnie nam potrzebną, zgodnie z tym Jego słowem: "Beze Mnie nic uczynić nie możecie" (J 15,5). W konsekwencji otrzymamy dowód na to, że jesteśmy dziećmi Bożymi. "Na dowód tego, że jesteście dziećmi Bożymi, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna Swego, który woła: Abba, Ojcze!" (Gal 4,6). Świat potrzebuje najbardziej świadków wiary, nadziei i miłości. Nasze miejsce w świecie takim, jaki jest, jest wyjątkowo zaszczytne i odpowiedzialne.

Mocą Ducha św. Jezus uzdrawiał chorych, głosił Ewangelię, wyrzucał złe duchy. Dziś czyni to samo w Kościele, z Kościołem, przez Kościół. Każdy tydzień przynosi swoją porcję konfliktów, nieporozumień, kłótni i wojen. Prasa, radio i telewizja wciąż o tym donoszą i rozważają. Państwa sąsiednie się atakują, plemiona wzajemnie się masakrują, ubogie kraje wydają ostatnie pieniądze na zakup broni. Małżonkowie się rozchodzą, dzieci z rodzicami się nie zgadzają, w parafii brak zgody i miłości, w narodzie brak solidarności.

W takim kontekście kolejny już raz przeżywamy Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, czytamy listę ludzi ze "wszystkich narodów pod słońcem", którzy przybyli, aby słuchać Apostołów "głoszących wielkie dzieła Boże" (I czyt.). Nie gdzie indziej, ale w tym WYDARZENIU, KTÓRE TRWA jest nadzieja na zmianę i poprawę losu. Obyśmy tylko chcieli uświadomić sobie naszą osobistą odpowiedzialność.

Ks. Kazimierz KUCZAJ SChr



List do Czytelników

Paryż 17 maja 1997 r.

Drodzy Państwo,
choć to nie wyłącznie nasza wina, że świat wokół taki ciągle przygnębiający i niezyczliwy, mam przecież z

tego powodu i ja pewne wyrzuty sumienia. Wszak trzeba ponoć umieć i wśród trudności, niepokoju i trosk dostrzegać pozytywne, optymistyczne... choćby tylko drobiazgi i okruchy. W końcu nawet najgłębsze kryzysy mijają, a z nimi kiepscy politycy i ich mali wyznawcy. Mija zło, ból zęba, nawet imperia cywilizacji śmierci. Pozostaje Miłość, wiara, życie, powraca wiosna... na przekór wszystkiemu i poczucie humoru. Nie dajmy się przeciwnościom.

Wasz Redaktor

ROSYJA BLIŻEJ ZAGRODU...



Rys. Leszek Biernacki

w numerze m.in.:

- ... I chybiałiśmy tylko wówczas gdy... - specjalnie dla G.K. mówi Prymas Polski - str. 8-9
- Czy Ogiński jest autorem Mazurka? - polemicznie W.J. Podgórski - str. 9
- „Konstytucja lewicy. 9xNIE” - broszura, którą trzeba przeczytać przed 25 maja - str. 13
- Praca na bezrobociu - z Poradnika W. Dyląga - str.15

przez postkomunistów wygrane, a Konstytucja zacznie obowiązywać z końcem sierpnia, to zdają jeszcze przed nowymi wyborami dokonać aktu rozbioru Polski. Do wcielenia w życie art. 90.1. mają bowiem niezbędną ilość posłów połączonych znową konstytucyjną. Artykuł ten ciągle musimy mieć przed oczyma: „Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach”. Artykuł następny mówi: „Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana...” (art. 91.1.) A więc przed wyborami już może działać w Polsce prawo z Brukseli, z Berlina albo z Moskwy.

Dlatego zwróćmy się z apelem do wszystkich organizacji prawicowych, aby nie lekcewały referendum konstytucyjnego. Niech się wokół Konstytucji zjednoczą i jednoznacznie wezwą do udziału w referendum w celu odrzucenia tego groźnego projektu. Bo cóż z tego, że potem wygrają wybory, jeśli wcześniej przegrają Polskę? Prawico, zjednocz się dla Polski!

Piotr JAROSZYŃSKI

ODRZUĆMY GROŹNY PROJEKT KONSTYTUCJI

Wiele środowisk, w tym prawicowych, bagatelizuje zagrożenie, jakie niesie ze sobą projekt nowej Konstytucji. Szczytem lekkomyślności jest przekonanie, że po wygraniu wyborów projekt ten poprawimy. Tak może myśleć ktoś, kto nie wczytał się dokładnie w treść tego dokumentu. Prace nad przeformowaniem projektu trwały krótko, ale ich ukryty scenariusz przygotowywany był nie kilka miesięcy, lecz prawdopodobnie kilka lat. Całością poświęcał jeden cel: zachować kierunek prowadzonej polityki grabieży Polski i utrzymać realną władzę, niezależnie od wyników wyborów do Parlamentu.

Postkomuniści wiedzą, że tak miażdżącej przewagi jak obecnie w nowym Parlamencie mieć nie będą. Z drugiej strony nie zamierzają oddać władzy, zbyt jest smakowita. Trzeba było więc tak skonstruować Konstytucję, aby tę władzę zachować.

Przyjrzyjmy się bliżej znakom, które na to wskazują. Okres wejścia w życie nowej Konstytucji trwa normalnie sześć miesięcy. A zatem gdyby Konstytucja w referendum przeszła, zaczęłaby obowiązywać dopiero w listopadzie, a więc już po wyborach, których wynik nie jest pewny. Skrócono więc ten okres do trzech miesięcy, a to oznacza, że z końcem sierpnia - przed wyborami - będzie można się tak ustawić, aby rzucić pomost ponad nowym Parlamentem, zachowując ciągłość władzy postkomunistycznej.

Przypomnijmy uwagę opinii publicznej skupiano na Preambule, natomiast treści Konstytucji zwykły obywatel nie znał, gdyż projekt był nieosiągalny, następnie zasypano projekt setkami poprawek, pozmieniano numerację artykułów, bardzo szybko naniiesiono kolejne poprawki sprawującego urząd prezydenta, znowu pozmieniano numerację, całość przegłosowano 2 kwietnia, wydrukowano tekst projektu w niektórych gazetach, ale tak drobnym drukiem, żeby był nieczytelny i na koniec

zmontowano kilka historycznych zdjęć upamiętniających polskie konstytucje, a wśród nich - najnowszą. I wszystko ma wyglądać tak, jakby fakt już zaistniał, jakby twórcy projektu już przeszli do historii, jakby ci, którzy mają wątpliwości, nie wiedzieli co robią, bo przecież nie wypada polemizować z majestatem dziejowej władzy.

Niestety, nie tylko wypada, ale trzeba, trzeba się otrząsnąć, wyłączyć telewizor i pomyśleć, bo to wszystko, co widzimy na zewnątrz jest tylko teatrem, a to co znajduje się wewnątrz, napawa zgrozą i przerażeniem. Jeśli ten projekt w referendum przejdzie, to postkomuniści utrzymają władzę niezależnie od wyników wyborów parlamentarnych. Wyplynie to z uprawnień prezydenta oraz z tych możliwości, jakie otworzy nowa Konstytucja jeszcze przed wyborami.

I tak - prezydent mianuje m.in. Szefa Sztabu Generalnego i dowództwo rodzajów sił zbrojnych (art. 134.3), powołuje Prezesa Narodowego Banku Polskiego (art. 144.24), powołuje Prezesów Sądu Najwyższego (art. 144.24), Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (art. 183.3), Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego (art. 185.), Wiceprezesów Naczelnego Sądu Administracyjnego (art. 144.23), Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego (art. 194.2), prezydent jest też najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych w czasie wojny i w czasie pokoju (art. 134.1. i 2.) To tylko niektóre z uprawnień prezydenta. Nie trzeba długo myśleć, aby zrozumieć, że takie szerokie uprawnienia pozwalają postkomunistom zgropowanym wokół swojego lidera opanować odgórnie całość życia Polski, niezależnie od wyników wyborów do Parlamentu.

A nie można zapomnieć o art. 90. i 91., które mówią o utracie niepodległości przez Polskę. Jeśli referendum zostanie



ODNOWA DUCHOWA: NADZIEJA DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA

„Rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym, które niedawno przeżyłam w Paryżu pozwoliły mi zbliżyć się do Boga, odkryć Jego myśl zawartą w Piśmie Św. i jej związek z moim życiem”. (Helena, 50 lat)

„Z Ruchem Odnowy w Duchu Świętym spotkałam się 5 lat temu (w Polsce). Było to wielkie wydarzenie w moim życiu. Uważam, że Jezus Chrystus wszedł w tym okresie realnie w moje życie: uleczył moje zranienia, pomógł mi przebaczyć, a Duch Święty wlał nowe siły, na przykład odwagę w trudnych sytuacjach życiowych. Stałam się człowiekiem wolnym, pozbyłam się depresji, czuję ochronę i pewność, że mój Pan jest rzeczywiście bardzo blisko mnie. Dostrzegam również obecność Boga w innych ludziach i pragnę razem z nimi Go wielbić i wzrastać”. (Tanida).

Papież Jan XXIII w swojej modlitwie za Sobór prosił, aby Duch Święty odnowił swe cudowne działanie w naszych czasach, jakby przez „nowe Zesłanie Ducha Świętego”.

Nasz Papież Jan Paweł II w encyklice „Redemptor hominis” pisze, że „wołanie do Ducha - i o Ducha - jest odpowiedzią na wszystkie materializmy naszej epoki. One bowiem rodzą wieloraki niedosyt w sercu człowieka”.

Jak gdyby w odpowiedzi na to wołanie do Ducha - i o Ducha, coś zaczęło się dziać (i to zresztą nie tylko w Kościele rzymsko-katolickim). W 1967 roku garstka zapaleńców gromadzących się na modlitwie na jednym z uniwersytetów katolickich (Pittsburgh, USA) zaczęła doświadczać przeżyć zbliżonych do opisu z Dziejów Apostolskich. Przeżycia te tak ich zbulwersowały, że wpłynęło to na całą przemianę ich życia.

Po pewnym czasie ten nowy ruch zaczął się rozprzestrzeniać po całym świecie (aktualnie w Polsce jest około 500 grup Odnowy). **Ruch ten jest popularnie nazywany ruchem charyzmatycznym lub Ruchem Odnowy w Duchu Świętym.**

Odnosi się on nie tyle do doktryny, ile do życia chrześcijańskiego. Jego istota jest taka sama jak istota duchowości chrześcijańskiej: głębokie nawrócenie do Jezusa Chrystusa, stałe otwarcie na działanie Ducha Świętego i głoszenie Dobrej Nowiny z uwzględnieniem działań natury społecznej.

Skąd się to bierze? Czemu jedni, na przykład w Ruchu Odnowy, doświadczają głębokich przemian duchowych, a inni postrzegają wciąż religię jako system nakazów i zakazów?

Odpowiedź jest prosta. U źródeł każdej



autentycznej przemiany wewnętrznej jest osobiste spotkanie z Jezusem, zafascynowanie Nim i Jego miłością.

Odnowa charyzmatyczna kładzie właśnie nacisk na te centralne elementy życia chrześcijańskiego: nawrócenie i oddanie się Chrystusowi. Życie z Nim jest postrzegane jako nieustanny dar spotkania, gdzie Bóg ma nam zawsze coś nowego do zaproponowania.

Jakie są przejawy tego nowego życia? Pierwszym z nich jest ożywienie modlitewne - zarówno w swoim wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym. Słowo Boże „żywe i skuteczne” odbierane jest coraz bardziej jako osobisty list Pana Boga do każdego człowieka, aby mu dać wskazówki w konkretnych sprawach jego życia. Częste studium Pisma Św. pobudza do pogłębiania wiedzy religijnej we wszystkich jej przejawach.

Często akcentuje się rolę Ducha Świętego w naszym codziennym życiu i znajduje to oczywiście obraz w życiu modlitewnym. Nie zapomina się też o Maryi, która pierwsza daje nam wszystkim przykład otwarcia się na działanie Ducha Świętego.

Praktykowana m.in. modlitwa uwielbienia ukierunkowuje modlących się na wszechobecną miłość Boga i pozwala się nią zachwycić.

Nie mniej istotne jest odnowione przywiązanie do sakramentalnego życia Kościoła, również w jego uzdrawiających wymiarach: częstsze i bardziej świadome uczestnictwo w Mszach św., ponowne odkrywanie mocy Sakramentu Pojednania.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Na Zamku Królewskim w Warszawie rozpoczęła się 28 kwietnia uroczystość nadania doktoratu honoris causa Akademii Teologii Katolickiej bp. Karłowi Lehmannowi, biskupowi Moguncji, przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Niemiec, wybitnemu teologowi i wielkiemu rzecznikowi pojednania polsko-niemieckiego. W mającej znakomitą oprawę uroczystości wzięło udział wielu znanych przedstawicieli nauki, polityki i Kościoła, na czele z Prymasem Polski i nuncjuszem apostolskim w Polsce.

■ 80 krzyży zostało sprofanowanych na cmentarzu parafii św. Andrzeja Boboli w Białymstoku-Starosielcach, w nocy z 23 na 24 kwietnia. Poprzedniej nocy na tym samym cmentarzu zdewastowano 6 krzyży. Chociaż uszkodzono przy tym 60 pomników, agresja była wyraźnie skierowana na krzyż. Nieznani sprawcy połamali, powywracali, a także rozrzućili po okolicy większość krzyży znajdujących się na tym cmentarzu. Ze śladów wynika, że sprawcy spożywali na cmentarzu alkohol.

■ Prawosławny patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksy II nie przyjedzie do Gniezna na uroczystości 1000. rocznicy śmierci Św. Wojciecha, które odbędą się 3 czerwca z udziałem papieża Jana Pawła II - poinformował metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński. Spotkał się on z dziennikarzami na konferencji prasowej poświęconej przygotowaniom do czerwcowych uroczystości. Dodał jednak, iż Cerkiew prawosławna będzie reprezentowana w Gnieźnie przez innych dostojników kościelnych. Wymienił wśród nich m.in. patriarchę Pantalejmona z obwodu kalininogradzkiego, gdzie w miejscowości Tenkity znajduje się jedno z domniemanych miejsc męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, czczonego także przez tamtejszą ludność prawosławną.

■ Dwa nowe dzwony kościelne konsekrował metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, w parafii pw. św.

Autentyczne przeżycie spotkania z Bogiem powinno kierować ludzi wcześniej czy później w kierunku służby, zwłaszcza, że jak sama nazwa wskazuje (charyzmat - dar) ruch ten akcentuje dary otrzymane przez Ducha Świętego. Dary te, dane i zadane, winny być używane ku zbudowaniu Kościoła.

Jednym z przejawów służby jest i powinna być ewangelizacja. Wzrost zaangażowania ludzi świeckich w życie Kościoła koresponduje z ich misją, którą podkreśla Jan Paweł II w *Adhortacji „O apostolstwie świeckich”*.

Powiedzmy to sobie jasno: wyżej wymienione przejawy odnowienia życia nie stanowią „odkrycia Ameryki”. Wszyscy ochrzczeni i bierzmowani noszą w sobie ten sam potencjał - do życia w świadomości dzieci Bożych podatnych na działanie Jego Ducha. Często jednak potencjał ten jest jak gdyby w nas uśpiony. **Zaletą i misją Ruchu Odnowy jest wydobyć na wierzch i uaktywnienie darów złożonych w nas w Sakramentach Chrztu i Bierzmowania.**

Jest oczywiste, że żyć po chrześcijańsku można w wielu różnorodnych ruchach. Jednak pewne cechy (czasami drugorzędne - na przykład „żywe” formy modlitewne) odpowiadają pewnym zapotrzebowaniom części wiernych, tworząc klimat sprzyjający ożywieniu ich relacji z Bogiem, a co za tym idzie pomagający im w przemianie wewnętrznej (metanoi).

Ruch Odnowy charyzmatycznej stanowi olbrzymią nadzieję ożywienia Kościoła, i to w sposób spontanicznie oddolny, nie narzucony przez oficjalne struktury Kościoła. Jako taki może też być źródłem obaw, zwłaszcza w przypadku grup niedojrzałych. Dlatego też jest ważne, aby grupy współpracowały z miejscową hierarchią kościelną i były gotowe przyjmować jej rozeznanie co do owoców związanych z jej działalnością.

Przeprowadzone niedawno w parafii polskiej w Paryżu (dzięki przychylności tamtejszych księży) samoudoskonalające Seminarium Odnowy w Duchu Świętym (*) spowodowało u większości uczestników odnowienie świadomości miłości Boga i ożywienie relacji z Nim, jak o tym mówią poniższe świadectwa:

„Uczestnicząc w rekolekcjach chciałam usłyszeć od Pana Boga to, co ma mi On do powiedzenia. Że mnie kocha, bo tak bardzo byłam spragniona Jego miłości, i to pragnienie było i jest nieustające. Nie wiedziałam też, że jestem tak bardzo zraniona - On mi to dopiero powiedział. Było to zranienie z dzieciństwa. On jest Jedynym Uzdrowicielem i tego jestem pewna. Oddałam mu wszystko - brak miłości i grzechy. A On mi powiedział, że zawsze mnie kochał i tak będzie zawsze. Wiem, że stworzył ludzi z miłości i dla miłości. Podczas modlitwy o wylanie darów Jego Ducha uwierzyłam, że On jest Jedyny, Najważniejszy i Prawdziwy. Że tylko z Nim życie jest piękne. (Ewa, 35 lat)

„Te rekolekcje były mi potrzebne. Gdy powiedziałam Jezusowi, że pragnę, aby był moim Panem i Zbawicielem wiedziałam, że jest to pragnienie mojego serca. Prawdziwe i nieustające. Chcę kroczyć drogą, którą On mi wyznaczył; ufam, że jest Ona najwłaściwsza. Wylanie darów Ducha Świętego i modlitwa prowadzona w tej intencji były czymś wyjątkowym dla mnie - jednoczącym mnie i Jezusa - jako mojego Pana. Słowa, które do mnie skierował, są wielką radością, nadzieją i zapewnieniem o Jego miłości do mnie”. (Ula)

Te i inne świadectwa, potwierdzające, że Jezus żyje i daje nam dziś swojego Ducha. Każdy może świadomie w nim się „na nowo narodzić”.

Stawomir INDYK

(*) *W oparciu o pracę - ks. A. Grewłowicz, ks. W. Ojrzński, Z. Nowosielski - „Rekolekcje ewangelizacyjnej odnowy” - wydawnictwo (za zgodą Kurii Metropolitarnej w Warszawie) Centrum Odnowy w Duchu Świętym „Wieczernik”, 1994 r.*



Henryka we Wrocławiu. Największemu, wykonanemu dla uczczenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, nadano imię Jana Pawła II. Dzwony ufundowane przez parafian oraz partnerską wspólnotę pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z Dortmundu będą pamiątką 50-lecia Polskiej Organizacji Kościelnej oraz zbliżającego się milenium archidiecezji.

■ Konferencja poświęcona obecności Kościoła polskiego w Internecie odbyła się 25 kwietnia br. w Gliwicach. W spotkaniu zorganizowanym przez Gliwicką Kurię Diecezjalną wzięli udział przedstawiciele niemal wszystkich kurii diecezjalnych w Polsce. W trakcie konferencji padł postulat stworzenia ogólnopolskiego serwera kościelnego gromadzącego informacje o katolickich stronach w Internecie.

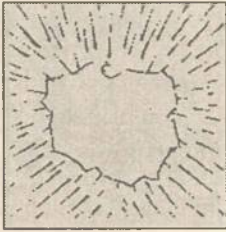
■ Prezydent Czech Vaclav Havel stwierdził, że jest zafascynowany osobą Jana Pawła II, jego działaniami na rzecz zbliżenia ludzi różnych poglądów i wyznań. Prezydent Havel wyraził tę opinię w wywiadzie dla najnowszego wydania „Tygodnika Katolickiego”.

■ Papież Jan Paweł II zaapelował do młodzieży czeskiej o bycie radosnymi głosicielami Ewangelii: „Bądźcie Kościołem, aby głosić światu radosną nowinę Ewangelii. Święty Wojciech był rozmiłowanym sługą Kościoła. Bądźcie nimi także i wy! Kościół Was potrzebuje”.

■ Podczas zakończonej w ostatnich dniach 35. Konferencji Generalnej Episkopatu Brazylii biskupi zadeklarowali, że gotowi są przeznaczyć pod reformę rolną 76 tys. hektarów ziemi należącej do Kościoła w różnych stanach kraju. Ziemia ta może posłużyć do osadzenia na niej blisko tysiąca rodzin. Ostateczna decyzja co do ofiarowania ziemi kościelnej pod reformę rolną należy do biskupów odpowiedzialnych za diecezje, w których znajduje się ta ziemia.

■ Brat Roger, założyciel i przełożony wspólnoty eklezjalnej w Taizé, otrzymał „Nagrodę za międzynarodową służbę humanitarną”, przyznaną mu przez amerykański uniwersytet katolicki Notre-Dame w stanie Indiana. Laureatami tej nagrody w poprzednich latach byli między innymi: matka Teresa z Kalkuty i były prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter

■ Katolicka komisja pod kierownictwem prałata Antoniego Heja zwróciła się z prośbą do arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego słynnego doktora Friedricha Haasa. W wyniku swoich badań komisja zbierająca materiały do procesu kanonizacyjnego doszła do wniosku, że doktor Haas posiadał cnoty chrześcijańskie w stopniu heroicznym, co pozwala rozpocząć jego proces beatyfikacyjny. Friedrich Haas urodził się w 1780 roku pod Kolonią. W roku 1803 przyjechał do Rosji i pozostał w tym kraju aż do śmierci (1853). Znany jako Fiodor Gaas, zyskał sobie cześć tysięcy aresztowanych i zesłańców, którym pomagał jako lekarz więzienny.



Z KRAJU

■ Nieoficjalną wizytę w Paryżu złożył prezydent Kwaśniewski. Prezydent przyjechał na tzw. Dni Polskie. Pod teatrem Champs Elisée przybyła z Polski młodzież z Radykalnej Akcji Antykomunistycznej - RAAK, obrzuciła prezydenta jajkami i pomidorami skandując - SLD-KGB.

■ Obchody 1 maja w Polsce były widowścią starć manifestujących antykomunistów z policją ochraniającą lewicowe demonstracje. Do zamieszek doszło w Warszawie, Sosnowcu, Łodzi, Krakowie i w Wielkopolsce.

■ Państwowa Komisja Wyborcza ustaliła, że nie ma prawa zakazywać prezydentowi Kwaśniewskiemu agitacji referendalnej w sprawie Konstytucji. Do udziału w referendum wezwał natomiast Episkopat Polski, nie udzielając jednak dokładnych pouczeń dla wiernych jak głosować. Wg sondaży aż 55% ankietowanych chce udzielić poparcia obecnemu kształtowi Konstytucji.

■ Wizytę w Polsce złożył prezydent Łotwy G. Ulmanis. W czasie pobytu w kraju rozmawiano m.in. o szansach integracji Łotwy z UE i NATO.

■ Lider Ruchu Odbudowy Polski Jan Olszewski zapowiedział, że w razie przyjęcia Konstytucji w jej obecnym kształcie po wyborach należy pracować nad jej zmianą w ramach „walki o przyszły kształt państwa”.

■ Trwa walka o miejsca na listach wyborczych w Akcji Wyborczej „S”. Ostatnio większej reprezentacji domaga się tzw. Porozumienie Prawicy.

■ Do Polski zdaniem NBP, napływa kapitał spekulacyjny z zagranicy. Bank Narodowy zdementował pogłoski o możliwości powstrzymania inflacji złotówki.

■ Prezes UPR J. Korwin-Mikke zapowiedział, że w czasie kampanii wyborczej ujawni nazwiska agentów, którzy

nie znaleźli się wcześniej na „liście Macierewicza”. Chodzi tu przede wszystkim o osoby, które zamieniły współpracę z SB, na współdziałanie z UOP.

■ Rząd zajmie się ustawami około konkordatowymi. Na temat Konkordatu rozmawiał abp T. Gocłowski i minister L. Miller.

■ Kancelaria Senatu przeznaczyła 20 milionów nowych zł. (około 40 milionów franków) na wydatki związane z Polonią na 1997 rok. Z tej sumy kancelaria rozdysponowała już 18 milionów.

■ Po 20 latach od zabójstwa krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa, o co podejrzewa się komunistyczne służby specjalne, prokuratura zamierza definitywnie zamknąć śledztwo. Sprawców nie znaleziono.

■ NIK badając Główny Urząd Ceł natrafiła przypadkowo na „tajną kancelarię”, która zajmowała się niszczeniem dokumentów związanych z działalnością PZPR. Najwyższa Izba Kontroli poszukiwała dokumentów związanych z „afetą alkoholową”. Tych ostatnich nie odnaleziono.

■ Minister spraw zagranicznych Rosati zaproponował kandydaturę Z. Kuratowskiej (Unia Wolności) na stanowisko ambasadora w RPA.

■ Sejm znowelizował ustawę o prawach kombatanckich. Poprawka o nadaniu praw „utrwalczołom władzy ludowej” jednak nie przeszła.

■ Wenezuela zakupiła polskie samoloty M-28 dla wyposażenia swojej armii.

■ Rozrasta się sieć połączeń polskich użytkowników telefonii systemu GSM. Ostatnio dzwoniący z Polski mogą się porozumiewać m.in. z mieszkańcami Rosji i Hongkongu.

■ Krakowski kolejarz znalazł na torach rulon zawierający 100 tys. dolarów z nadrukiem NBP. Pakunek został oddany na posterunek policji kolejowej. Śledztwo policji wyjaśniło, że znalezione dolary miały stanowić okup za urowadzoną żonę przedsiębiorcy. Porwana została mimo to uwolniona.

■ Polska przegrała mecz eliminacyjny z Włochami 0:3, grzebiąc teoretycznie szanse na awans do finałów MŚ. W tej samej grupie Anglia pokonała 2:0 Gruzję.

WYBRAŃCY ZACHODU

Pierwszymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej, które zostaną na dobre zakotwiczone na Zachodzie będą Polska, Czechy i Węgry. Właśnie te trzy kraje otrzymają zaproszenia do NATO na lipcowym szczycie sojuszu w Madrycie. To o nich mówi się także jako o najpewniejszych kandydatach do podjęcia negocjacji członkowskich z Unią Europejską w 1998 r. Zaczyna się formalne różnicowanie państw regionu, które było dotąd niemal tabu. Zachód obawiał się go, bo sam nie był gotów, aby otworzyć się na Wschód. Nie chciał też powodować waisni i frustracji wśród wschodnioeuropejskich sąsiadów ani prowokować Rosji. Ale przedłużenie okresu wyczekiwania także groziło frustracją zwłaszcza tych bardziej zaawansowanych i zdeterminowanych w dążeniu do NATO i Unii Europejskiej oraz wyrobieniem w Rosjanach przekonania, że Europa Środkowa jest wciąż ich strefą wpływów.

Ekipa prezydenta USA Billa Clintona postanowiła więc wreszcie poszerzyć NATO przy ostrożnym wsparciu Niemiec kanclerza Kohla. Dołączyli do nich pozostali sojusznicy, w tym - ważne - Francja, nadrabiająca zaległości w swojej polityce wobec Europy Środkowej. Decyzja o poszerzeniu NATO, na razie prawdopodobnie tylko o trzy państwa, zmusiła do refleksji nad własnym poszerzeniem także Unię Europejską. Ekipa Clintona uznała bowiem, że najlepszą „nagrodą pocieszenia” dla wszystkich tych państw regionu, które nie wejdą do NATO w pierwszej grupie, a zwłaszcza dla trzech republik bałtyckich, byłoby przynajmniej podjęcie negocjacji członkowskich z UE. Drugim czynnikiem wymuszającym pilne zajęcie się Unii sprawą własnego poszerzenia była groźba Turcji, że zablokuje poszerzenie NATO, jeśli nie zostanie potraktowana jako poważny kandydat do UE, na równi z państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

Paradoksalnie, nacisk USA i popieranej zresztą przez Amerykanów Turcji wywołał skutki przeciwne do zamierzonych. Unia nie na żarty przeraziła się perspektywą przyspieszonego przyjęcia do swego grona nie tylko większej liczby swoich kilkakrotnie uboższych wschodnich sąsiadów, ale także zacofanej, nie do końca demokratycznej muzułmańskiej Turcji. Natychmiast odgrzano ubiegłoroczny francuski pomysł zwołania stałej Konferencji Europejskiej, czegoś w rodzaju poczekalni do UE dla tych wszystkich państw, które nie mogą na razie stać się jej członkami. Konferencja Europejska miałaby dać wszystkim pominiętym przy zapraszaniu do negocjacji członkowskich z Unią poczucie, że należą do rodziny, i

że ich czas też nadejdzie. Byłaby więc odpowiednikiem wzmocnionego partnerstwa dla pokoju, które NATO zaferuje w lipcu tym wszystkim, którym nie chce lub nie może - przynajmniej na razie - dać zaproszenia do sojuszu.

Słowenia, Państwa Bałtyckie i Rumunia, a ostatnio także Bułgaria, codziennie dają do zrozumienia, że nie zadowolą się „nagrodami pocieszenia” w postaci uczestnictwa w tych „zastępczych” formach współpracy z NATO i Unią. Osobną kategorią jest Słowacja z obrażonym na Zachód premierem Vladimirem Mecziarem. Bruksela, Waszyngton i inne stolice zachodnie przeżywają w ostatnich tygodniach oblężenie polityków z tej „drugiej ligi” państw Środkowo i Wschodnio europejskich. Podejmują oni rozpaczliwe wysiłki, aby nie zostać na lodzie, gdy Polska, Czechy i Węgry znajdą się wśród zaproszonych do NATO i do negocjacji członkowskich z UE. Próbuja prośby i groźby. Niektórzy obiecują im poparcie. Ale Amerykanie i Niemcy wydają się zdecydowanie ograniczać grono wybrańców do tych, którzy zajmują kluczowe, centralne położenie w Europie, w dodatku zaczęli reformy i w nich wytrwają.

Jacek SAFUTA

KOMUNIKAT KONSULATU GENERALNEGO RP W PARYŻU

Konsulat Generalny RP w Paryżu informuje, że Minister Spraw Zagranicznych RP zarządzeniem nr 6 z dnia 24 kwietnia 1997 r. utworzył w paryskim okręgu konsularnym obwody głosowania:

nr 47-Z i 167-Z

dla przeprowadzenia referendum konstytucyjnego w dniu 25 maja 1997 r.

W związku z tym w obwodzie 47-Z głosować będą osoby, których nazwiska rozpoczynają się od litery A do K włącznie. Komisja wyborcza mieścić się będzie w budynku Konsulatu Generalnego RP w Paryżu przy ul. Talleyrand 5.

Osoby, których nazwiska rozpoczynają się od litery L do Z głosować będą w obwodzie 167-Z. Komisja wyborcza dla tego obwodu mieścić się będzie w budynku Ambasady RP w Paryżu przy ul. Saint Dominique 57.

Wszystkie osoby uprawnione do udziału w referendum muszą legitymować się ważnym paszportem polskim.



ZE ŚWIATA

■ Wybory w Wielkiej Brytanii wygrała lewicowa Partia Pracy. Na czele nowego rządu stanął jej lider - Tony Blair.

■ Działalność IRA sparaliżowała przed wyborami całą Anglię.

■ Zakończono już rejestrację kandydatów do wyborów we Francji. O miejsca w parlamencie będzie się ubiegala rekordowa ilość polityków.

■ Rumunii nie udało się przekonać Brukseli, do przyjęcia tego kraju w poczet członków NATO. Bukareszt obiecał dokonać dużego wysiłku finansowego celem modernizacji swojej armii.

■ Minister obrony Niemiec oświadczył, że nowi członkowie zostaną przyjęci do NATO w 50-lecie istnienia Paktu, co nastąpi w 1999 r.

■ Na statku wojennym RPA, zakotwiczonym u wybrzeży Kongo doszło do rozmów rebelianta Kabilii z prezydentem Mobutu. Działania wojenne w Zairze nie zostały przerwane.

■ Na Białorusi wybuch zniszczył 25 km gazociągu. Pożar gaszono 4 godziny. Powody awarii nie są znane.

■ USA w związku z tezami podnoszonymi w czasie spotkania na szczycie chińsko-rosyjskim w Moskwie, oficjalnie zaprzeczyły, by „dążyły do jakiegokolwiek hegemonii nad światem”.

■ W Czeczenii doszło do starć przygranicznych z siłami rosyjskimi. Napięcie pomiędzy tymi krajami osiągnęło najwyższy poziom od czasu zakończenia wojny.

■ Na granicach Rosji i Ukrainy doszło do kolejek i zatorów. Powodem jest wprowadzenie przez Kijów 10% opłaty tranzytowej, która zaskoczyła większość rosyjskich handlowców.

■ W Turcji zlikwidowano 8 szkół

koranicznych. Akcja policji ma za zadanie ograniczenie wpływów islamskich fundamentalistów.

■ W bułgarskiej Cerkwi prawosławnej doszło do sporu na temat uwspółcześnienia języka liturgicznego. Kościołowi, w którym dodatkowo widać podziały na tle politycznym, grozi schizma.

■ Raport UE skrytykował duńską policję za brutalność i brak respektu dla podstawowych praw człowieka.

■ Dwie trzecie Hiszpanów opowiada się za Unią Europejską i monetą „euro”.

■ Władze tylko jednej prowincji chińskiej - Shandong, nakazały zlikwidować ponad 2 tys. firm z kapitałem zagranicznym, zarzucając im działalność niezgodną z prawem.

■ Filipiny wystosowały oficjalny protest do Pekinu z powodu pojawienia się chińskich okrętów wojennych na ich wodach.

■ Rumunia zapowiedziała całkowitą prywatyzację swojego sektora turystycznego.

■ Natomiast Argentyna zamierza dokonać prywatyzacji wszystkich swoich lotnisk.

■ Z obchodów 1 maja: na Białorusi zorganizowano potężne demonstracje państwowe, które zostały jednak zakłócone transparentami opozycji. W Czechach wiec komunistów zebrał około 15 tys. osób. W Niemczech kilkaset tysięcy ludzi demonstrowało pod hasłami ograniczenia bezrobocia i rozszerzenia świadczeń socjalnych. W Rosji na pochodzie pojawiły się portrety Stalina.

■ T. Malewicz, szef Związku Polaków na Białorusi oświadczył, że Polacy w tym kraju są „penetrowani przez miejscowe KGB”.

■ Sondáže w Europie Środkowo-Wschodniej dotyczące stopnia zadowolenia z reform ostatnich lat wykazują, że najwiękzymi optymistami są Rumuni, zaś największy pesymizm reprezentują Węgrzy.

■ Na biednej Kubie rząd Castro przeznaczy ponad 3 miliony dolarów na upieczenie ciast, którymi mają być obdarowane kobiety w dniu ich święta.

■ Turcja kupi rosyjski gaz za sumę 13,5 mld \$. Kontrakt opiewa na 25 lat.

UFAM W DOJRZAŁOŚĆ RODAKÓW MÓWI J.E. KS. PRYMAS KARD. JÓZEF GLEMP

Paweł Osikowski: *Eminencjo, 26 kwietnia, poświęcił ksiądz Prymas nową, wspaniałą siedzibę Polskiego Seminarium w Paryżu. Jakie nadzieje pokłada Episkopat Polski w funkcjonowaniu tej „europejskiej” instytucji?*

J.E.Ks. Prymas: Jesteśmy przekonani, że nasza obecność w krajach Europy Zachodniej jest bardzo potrzebna. I to nie dlatego tylko, aby się uczyć, ale i dlatego, że sami wnosimy wiele wartości. A więc studia kapłanów tutaj są nie tylko nabywaniem wiedzy - skądinąd bardzo ciekawej, zwłaszcza w zakresie metodologii - ale są także okazją wzbogacania katolicyzmu francuskiego doświadczeniami Kościoła w Polsce, a także Kościoła dalej na Wschodzie. Polscy księża pracują przecież i na Ukrainie, i w Rosji, w Kazachstanie, na Syberii. Sądzę, że Seminarium Polskie, które działa w Paryżu od 1946, obecnie w nowej siedzibie i w nowy sposób, ale będzie realizować swe cele ośrodka nauki, studiów, a także centrum polskiej kultury religijnej... w łączności z kulturą francuską.

P.O.: *Naród polski znajduje się w przededniu referendum konstytucyjnego. Uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe Ustawa odwołuje się wprawdzie do Boga, ale pozbawiając Go atrybutu wszechmocy. Oddziela Go poza tym od sumienia. Konstytucja ta sankcjonuje również szeroko rozumianą aborcję i dystansuje się od prawa naturalnego, zapisanego na przykład w Deklaracji Praw Człowieka. Konstytucja ta w końcu dopuszcza łatwą procedurę utraty suwerenności państwa na rzecz nieokreślonych organizacji ponadnarodowych. W opinii dużej części opinii jest to zła, antynarodowa ustawa porównywana do Targowicy. Co w związku z tym zamierza Kościół? W grę wchodzi przecież pryncypia moralne i naród...*

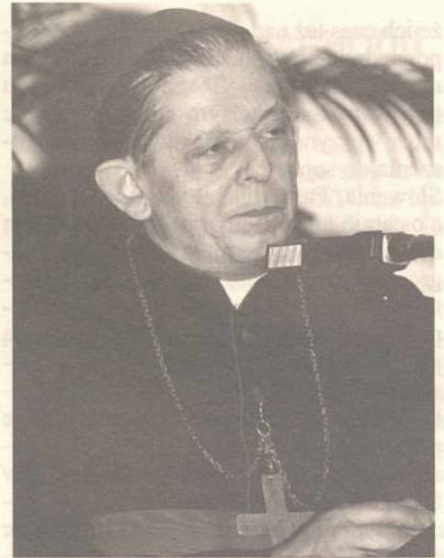
Ks.P.: Może nie jest tak do końca, iż Konstytucja ta we wszystkim jest zła. Ona stosuje wiele równoległych zapisów - postanowień, wprowadzonych zresztą pod naciskiem żądań prawicy, także Kościoła. Z tym, że właśnie wiele postulatów Kościoła jest neutralizowanych przez inne, sprzeczne z wolą Kościoła. Tak że Konstytucja ta jest rzeczywiście takim „kompromisem”, gdzie wszystko można znaleźć, gdzie wszystko może zależeć od późniejszej interpretacji. Nie wiem nawet czy wymienił pan wszystkie wady tej Ustawy, myślę że jest ich więcej. Będziemy jeszcze szczegółowo analizować jej zapisy. Nasi wierni także powinni to robić. Będą mieli przecież możliwość w referendum wykazania swojej dojrzałości. Konstytucja, jako akt prawa zależy w

wysokim stopniu od tych, którzy będą na codzień tego prawa używać, od ludzkich postaw, od ducha narodu. Jeżeli ten duch będzie silny to i interpretacja przepisów będzie musiała iść w kierunku odczuć narodowych. Jeżeli ten duch narodowy będzie słaby, to wtedy będzie można interpretować i Konstytucję niezgodnie z interesem narodowym. Tak czy inaczej ta próba, przed którą stoimy, wymaga głębokiej refleksji, wielkiej odwagi i... działania. Ufam, że wyjdziemy z tego doświadczenia obronną ręką, że wyjdziemy jako naród bardziej zjednoczeni.

P.O.: *Za paręnaście dni przybywa do Polski Ojciec Święty. Obecny program papieskiej pielgrzymki jest bardzo bogaty. Obchody Wojciechowe, Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu, kanonizacje bł. Jadwigi, Jana z Dukli. Każdy z tych punktów jest wielkim wydarzeniem. Zaczniemy, jeżeli ksiądz Prymas pozwoli, od Kongresu. Czym on jest w skali Kościoła i w skali historii Polski?*

Ks.P.: Kongres Eucharystyczny odbywa się po raz pierwszy w wymiarze międzynarodowym. Będzie delegat apostolski, kardynał Sodano, wielu hierarchów Kościoła powszechnego ze wszystkich kontynentów. Będzie to wydarzenie bardzo ważne także ze względu na temat Kongresu. Odpowiada on wyzwaniom czasu - „Eucharystia i wolność”. To jest właśnie to, czego dzisiejszemu społeczeństwu potrzeba. Zwłaszcza społeczeństwu Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie poczucie wolności, które było przez lata niedościgną ideą, teraz w zetknięciu z relatywizmem i konsumpcjonizmem Zachodu, wyraża się w bardzo dziwne ideologie. A przecież chcielibyśmy, żeby wolność była rozumiana przede wszystkim, jako wolność człowieka, który potrafi widzieć swoją godność w Prawdzie. I tej prawdy o człowieku nie można sobie dać przysłać żadnym koniunkturalizmem, żadnym zyskiem, żadną ekonomią. Człowiekiem wolnym jest przede wszystkim ten, kto szuka dobra i to nie tylko dla siebie samego, ale dla wspólnoty. I myślę, że Kongres - na którego zakończenie przybędzie Ojciec Święty - da temu świadectwo. Jest to potrzebne ludziom różnych orientacji, pochodzącym z różnych systemów społeczno-politycznych. Widzieć zasady, widzieć wyzwolenie się ze zła, a to właśnie jest Eucharystia, która człowieka wyzwala. Dlatego ten Kongres przypada w bardzo odpowiednim momencie.

P.O.: *Bardzo przekonująco do pewnej wizji wspólnej Europy są obchody 1000-lecia śmierci św. Wojciecha. Jaką ideę Europy pozostawili nam w spadku św.*



fol. P. Fedorowicz

Wojciech, Otton III i pierwszy francuski papież, Sylwester II?

Ks.P.: Niezwykła to trójka postaci posiadających wizję Europy budowanej na fundamencie chrześcijaństwa, na zasadach ewangelicznych. Jest to bardzo istotna przesłanka na dzisiejszy program drugiego tysiąclecia, gdy Europa szuka jedności. Jednocześnie jest to poważne ostrzeżenie, gdy ta Europa zagrożona jest pewnym ekonomicznym koniunkturalizmem. Wspólną Europę budować trzeba w oparciu o wspólną przeszłość, a nie tylko o doraźne cele.

P.O.: *I wreszcie sens kanonizacji przez obecnego papieża błogosławionej Jadwigi Królowej Polski, Jana z Dukli?*

Ks.P.: Właściwie królowa Jadwiga już od dawna nazywana była świętą, dlatego też jej kanonizacja jest jakby tylko „dopełnieniem formalności”. Natomiast bardzo znamienita jest kanonizacja Jana z Dukli, wielkiego apostoła franciszkańskiego działającego na obszarze Lwowa i okolic czy beatyfikacja założycielki sióstr Alertynek, także beatyfikacja matki Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr pasterek, których misją była pomoc i wsparcie dla najbardziej zaniedbanych kobiet.

P.O.: *Jeżeli ksiądz Prymas pozwoli, chciałbym, niestety tradycyjnie już, bo od trzech lat, zapytać o losy Konkordatu. Wciąż jest on zajadło blokowany przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, partię Kwaśniewskiego i Cimoszewicza. Czy rządzący Polską układ polityczny jest w stanie doprowadzić do jego ratyfikacji?*

Ks.P.: Konkordat jest grą polityczną i jako taki jest przy różnych okazjach wykorzystywany jako karta przetargowa. Ostatnio trwał marazm i całkowite zamrożenie kwestii ratyfikacji Konkordatu. To miało służyć partiom lewicy. Teraz, kiedy lewica jest umocniona, chce się ze-

pchnąć tę „piłeczkę” Konkordatu w kierunku prawicy, żeby znowu pozyskać głosy. Jest to bardzo smutny przykład manipulowania dokumentem, który był formułą otwarcia się Stolicy Apostolskiej na regulowanie spraw wiaryzących katolików z państwem polskim, państwem narodu, z którego pochodzi papież. Teraz przed referendum wyczuwa się raczej pospieszne zainteresowanie rządu ratyfikacją Konkordatu. Bardzo smuci, że tak ważna dla katolików w Polsce sprawa stała się piłeczką w grze lewicy, bolejemy nad tym. Oczywiście jeżeli Konkordat zostanie zatwierdzony będziemy się tym cieszyć.

P.O.: *Eminencjo, proszę wybaczyć to pytanie, ale coraz częściej odnosi się wrażenie, iż przynajmniej w aspekcie działań publicznych, na przykład w kwestii Konstytucji i referendum, Kościół w Polsce mówi bardzo wieloma różnymi głosami. Czy jest to efekt zewnętrznej manipulacji, próba podważenia jego autorytetu i jedności, czy naturalna i korzystna tendencja?*

Ks.P.: Żyjemy w okresie wolności słowa i wolności wypowiedzi. Dlatego głosy

plynące ze strony przedstawicieli Kościoła mogą także nieść za sobą duże zróżnicowanie. Jednakże tam gdzie się wypowiada Episkopat jako całość, tam jego głos będzie zawsze jednobrzmiący. Nie możemy jednak uniknąć i tego, że będą nieraz różne opinie, to jest cecha wolności słowa. Natomiast chciałbym podkreślić, że gdy biskupi wyrażają swoje wspólne stanowisko, to zawsze jest ono autentycznie wypadkową opinii całego ... wszystkich biskupów... a więc całego Episkopatu, i to pozostaje miarodajne.

P.O.: *Czy w sprawie referendum taki wspólny głos Episkopatu będzie wyrażony?*

Ks.P.: Sądzę że tak, że będą ogólne wskazania dotyczące referendum. Jest to chwila ważkiej decyzji. Jednak biskupi, świadomi prawa wolności decyzji każdego, nie będą narzucać swojego punktu widzenia. Nasz naród jest dość dojrzały, aby każdy podjął decyzję samodzielnie. Natomiast ufamy, że dojrzałość naszych rodaków będzie taka, że wybiorą to, co jest naprawdę dobre dla Ojczyzny.

P.O. Księżu Prymasie, prosilibym o słowo otuchy i błogostawieństwa dla Polonii w tych być może decydujących chwilach trudnych wyborów moralnych i publicznych Narodu.

Ks.P.: Wybory trudne stają przed narodem często. Pamiętam, początki Solidarności, lata 1979-80, ciągle przychodziło nam podejmować ważne i trudne decyzje. Zwłaszcza gdy wprowadzono stan wojenny, ludzie znaleźli się w obozach internowanych, trwały strajki ogólnopolskie. Zawsze były to trudne decyzje, wtedy, jak i potem, po Okrągłym Stole. Zawsze mieliśmy bardzo wielką ufnosć w zawierzenie naszych spraw Matce Najświętszej. I „chybialiśmy” tylko wówczas, gdy nie byliśmy do końca oddani temu zaufaniu, które nas zobowiązywało. Myślę, że najważniejsze dla narodu jest zawierzenie samemu Bogu, Jezusowi Chrystusowi i jego Bożemu Sercu, i Matce Najświętszej, która zawsze stoi jako Opiekunka naszego Narodu.

P.O.: *Bóg zapłać...*

Rozmawiał Paweł OSIKOWSKI

NA FANFARY ZA WCZEŚNIE - POLEMIKA Z KRZYSZTOFEM JEŻEWSKIM, AUTOREM ARTYKUŁU „OGIŃSKI REDIVIVUS!” (GK NR. 16 Z 27.04.1997, S. 8-9)

Fakty. Któż dzisiaj wierzy w fakty? Liczą się domysły i domniemania, prognozy i prognostyki. W tej poetyce została dokonana próba podważenia autorstwa tekstu *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*, a także powrotu do odrzuconej hipotezy autorstwa melodii.

Legendy mają to do siebie, że dość skutecznie opierają się działaniu czasu. Jedną z wcześniejszych legend historii literatury ojczystej była próba przypisania św. Wojciechowi autorstwa *Bogurodzicy*. Spod pióra ks. Piotra Skargi miała jakoby pochodzić pewna znana kolęda (*W żłobie leży*). Wreszcie śpiewacy *Mazurka Dąbrowskiego* zaczęli się rozglądać, kto pasowałby do roli kompozytora melodii tej niepowtarzalnej pieśni żołnierskiej, republikańskiej i emigranckiej.

Wybór dawno temu padł na Michała Kleofasa OGIŃSKIEGO, a był przez pewien czas o tyle trafny, że powoływano się na wymieniany w rejestrze jego kompozycji *Marsz dla Legionów Polskich*, który jednak gdzieś się zapodział. Sprawa wyjaśniła się dopiero w momencie odnalezienia w 1939 r. edycji *Trois Marches pour le piano-forte composées par Mr le comte Michel Oginski, lithographié chez C.C. Meinhold et Fils, imprimeurs de la Cour à Dresde* (około 1823-1828 r.), gdzie jako drugi znajduje się *Marche pour les Légions Polonaises en 1797*, utwór na orkiestrę, nie mający jednak żadnych

związków melodycznych z *Mazurkiem Dąbrowskiego*.

Gdyby M.K. Ogiński miał na sumieniu melodię *Mazurka*, oświadczenie w tej sprawie mógłby złożyć samemu Mickiewiczowi, poznanemu przezeń w Rzymie w 1830 r. Obaj poświęcili wtedy sporo czasu na rozmowy o Polsce i o niedawnej przeszłości ojczyzny.

Suche fakty bardzo często rozczarowują. Informacja powyższa nie znalazła się w artykule p. Jeżewskiego, o ileż bowiem piękniej brzmi legenda. Mogę zrozumieć Jeżewskiego-poetę, złąknionego rozstrzygnięciem w duchu romantycznym, ale mam pretensję do Jeżewskiego-publicyście, w sposób dotychczas zobiektywizowany i rzetelny krzewiącego we Francji kulturę polską. Mam Mu za złe, że zbyt pochopnie dmie w fanfary, przemilczając niewygodne fakty. Rewelacje swe p. Jeżewski głosi, powołując się na rozmowy z panami Andrzejem i Iwo Załuskimi: książka pierwszego z wymienionych pra-pra prawników Ogińskiego „pisze się”, a drugi - choć dopisało mu szczęście jako odkrywcy manuskryptów - zajmuje się wszak głównie wykonawstwem jego muzyki.

Tymczasem sprawa jest zbyt poważna, by na kruchych, „mówionych” poszlakach opierać tak daleko idące wnioski, że Ogiński był kompozytorem melodii *Mazurka Dąbrowskiego*, a ponadto że „napisał słowo

wa pierwszej zwrotki” (!!!). Zgoda? Nie, nie ma zgody! Wprawdzie poszukiwania autografu *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech* Józefa Wybickiego prowadzą nas dziś do Moskwy, gdzie - jak wiadomo - wśród tysięcy kilometrów akt znaleźć coś nie jest łatwo, dysponujemy jednak podobizną tegoż autografu sporządzoną w 1884 r. przez Bogusława Kraszewskiego (bratanka powieściopisarza) i w 24 odbitkach rozesłaną do bibliotek, m.in. do Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jeżeli panowie Załuscy mają cokolwiek nowego do powiedzenia, muszą swoje teorie poprzeć dowodami. Taki tryb postępowania obowiązuje w nauce. Wolne od tych wymogów pozostają tylko legendy...

Wojciech J. PODGÓRSKI

SPROSTOWANIE:

Pasjonujący artykuł Pana Redaktora Krzysztofa Jeżewskiego „Ogiński Redivivus” spotkał się z szerokim oddźwiękiem i zainteresowaniem Czytelników G.K. Jednym z jego skutków jest publikowana wyżej Polemika pióra prof. W. J. Podgórskiego.

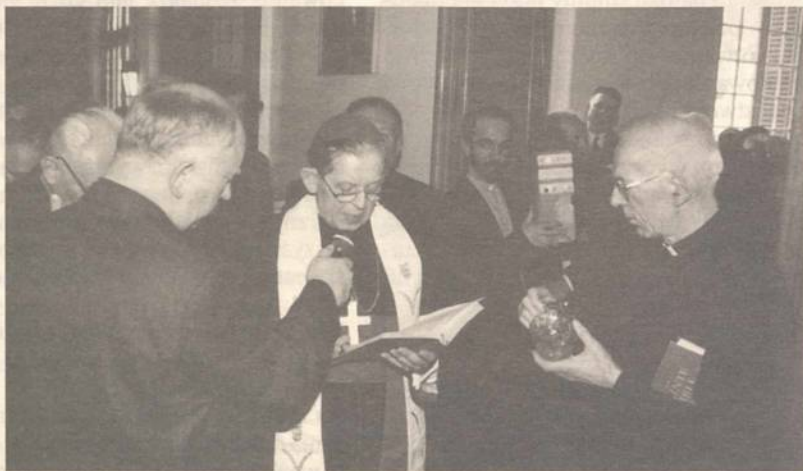
Pani Anna Kozłowska natomiast prosiła o drobne lecz dość istotne sprostowanie nieścisłości, którą odkryła czytając artykuł. Otóż majątek Zalesie, w którym znajdował się pałac Ogińskich, przed 1939 r. leżał w granicach Rzeczypospolitej, a nie Litwy.

INAUGURACJA NOWEGO DOMU POLSKIEGO SEMINARIUM W PARYŻU

Kiedy 5 kwietnia 1997 r. w sobotę Rektor Polskiego Seminarium w Paryżu ks. Piotr Ratajczak, sprowadzał po schodach w *Collège des Irlandais* pod rękę sędziwego Infulata Antoniego Banaszaka, z pewnością kończył się piękny pięćdziesięcioletni okres tej Instytucji w paryskiej *Quartier Latin*. Ostatnie zdjęcia z gościnnymi Irlandczykami, kwiaty, życzenia. Wsiadłszy do samochodu 95-letni Infulat zapewniał Irlandczyków o wielkiej wdzięczności i modlitwie. Do towarzyszących mu księży Kazimierza Rembacza i Krystiana Gawrona powiedział: „*Opuszczam ten dom bez najmniejszego żalu, owszem z radością! Wreszcie będziemy u siebie!*” I chyba te właśnie słowa wyraziły przełomowy moment w historii Polskiego Seminarium w Paryżu. Z ponad 50 lat trwającego statusu tymczasowości Uczelnia przeszła w swój nowy okres, już na własny, trwały i stały grunt w stolicy Francji.

Chociaż nowy dom Polskiego Seminarium w Paryżu znajduje się w Issy-les-Moulineaux, jest on świetnie usytuowany. Wystarczy 12 minut, żeby kolejką podziemną dotrzeć do Instytutu Katolickiego w Paryżu. Issy-les-Moulineaux dzieli od Paryża zaledwie tzw. *Boulevard Périphérique*, czyli ulica! Opodal Domu znajduje się Park im. Jana Pawła II, w którym mieści się statua księdza Jerzego Popiełuszki. Wspomniany park łączy Polskie Seminarium ze słynnym Seminarium Sulpicianów. Do niedawna było to seminarium diecezji paryskiej, obecnie - regionalne seminarium okręgu stolicy Francji. Samo 50-tysięczne Issy-les-Moulineaux przypomina swym charakterem... Kraków! Roi się tutaj od kościołów, ośrodków kulturalnych, domów zakonnych, instytucji charytatywnych. Szczyci się tym prezydent (mer) miasta, były minister André Santini. Za jedno z ważniejszych wydarzeń swego życia uważa on zaszczyt goszczenia w Issy-les-Moulineaux Ojca Świętego Jana Pawła II.

Miasto posiada piękną historię. Już w VII wieku należało do prestiżowego benedyktyńskiego opactwa Saint Germain-des-Près. Być może, że w XI wieku przebywał tu na studiach święty Stanisław ze Szczepanowa, choć niektórzy utrzymują, że swe zagraniczne studia odbywał u benedyktynów w Liège. W XVI wieku tutaj właśnie mobilizował się duch oraz intelekt Kościoła, by sprostać wyzwaniom Reformacji. Duchowość sulpicjańska wywarła przecież wielki wpływ na całe pokolenia katolickiego duchowieństwa nie tylko we Francji. Najstarszy kościół miasta znajduje się zaledwie o 100 m od Polskiego Seminarium. Nowy Dom został zakupiony dla Seminarium 23 września 1996 r. przez Konferencję Episkopatu Polski, reprezentowaną przez J.E. Ks. Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski. Odstąpiły go siostry ze Zgromadzenia *Nôtre Dame de Sion*. Jest to budynek 5-cio kondygnacyjny, którego struktura doskonale odpowiada potrzebom Seminarium. Posiada on kaplicę, aulę, bibliotekę, sale spotkań, dobre zaplecze gospodarcze i techniczne, pokoje gościnne, okazały ogród, a przede wszystkim 45 pokoi dla studentów i profesorów, nie licząc pomieszczeń dla Sióstr Sercanek, które od samego początku i tym razem stanęły na



Moment poświęcenia nowej siedziby Seminarium Polskiego: obok Ks. Prymasa stoją od lewej w pierwszym planie Rektor Seminarium Ks. prał. P. Ratajczak, Ks. prał. K. Gawron i wicerektor Seminarium Ks. prał. K. Rembacz

wysokości zadania.

Polscy studenci teologii i filozofii nie są tu pierwszymi. Kiedy bowiem w latach 1914-1923 Sulpicjanie nie byli w stanie pomieścić swoich kandydatów, dom Sióstr *Nôtre Dame de Sion* już wtedy służył jako seminarium. Oczywiście ze względu na nowe europejskie normy, ten 102 letni gmach, będący w bardzo dobrym stanie należało zmodernizować i dostosować do naszych potrzeb. Podjęte prace zostały uwieńczone sukcesem. Oprócz kompetentnych przedsiębiorstw jak Sari czy Nifas, nie sposób nie podkreślić świetnej pracy ekipy Sławomira Markiewicza oraz pełnej entuzjazmu pomocy ze strony Sióstr Nazaretanek z Bagneux wraz z młodymi polskimi rodzinami z ich Nazaretańskiego Stowarzyszenia Rodzin i studentkami. Z pomocą też szły i to całkiem licznie nawet dzieci! Wszak chodziło o naprawdę nasz - polski kawałek ziemi w Paryżu!

Uroczysta inauguracja nowego domu Polskiego Seminarium w Paryżu odbyła się w dniu 26 kwietnia 1997 r. Dziękczynej Mszy św. przewodniczył J.E. Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. W koncelebrze wzięli udział Ks. Bp François Favreau - ordynariusz Nanterre, Nuncjusz Apostolski we Francji- Mario Tagliaferrri, delegaci Polskiej Konferencji Episkopatu - Księża Arcybiskupi Józef Michalik i Stanisław Szymeccki, odpowiedzialny za diasporę ukraińską we Francji Ks. Bp Mirosław Hrynczyszyn, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu - Mgr Patrick Valdrini, rektorzy Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Szwajcarii, profesorowie Instytutu i Seminarium, absolwenci i studenci Polskiego Seminarium oraz licznie przybyli francuscy księża z Issy-les-Moulineaux. Kościół Saint Etienne był pełen. Wśród zgromadzonych byli przedstawiciele Ambasady RP w Paryżu, Polskiej Akademii Nauk, Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Byli też przedstawiciele władz miasta, delegaci wielu zgromadzeń zakonnych, młodzież, dzieci, młode polskie rodziny emigracyjne, przy licznych udziałach mieszkańców Issy-les-Moulineaux.

Na okolicznościową akademię inauguracyjną przybyli także



Ks. kard. Jean Marie Lustiger - arcybiskup Paryża opuszcza gościnne progi nowej siedziby Seminarium Polskiego

J.E. Ksiądz Kardynał Jean Marie Lustiger z Paryża, odpowiedzialny za najbliższy Świątówy Dzień Młodzieży - Ks. Bp Michel Dubost, Ks. Bp Chabroyan - Pasterz diaspory Armeńczyków, Prezydent Miasta (Mer) André Santini. Po przywitaniu Gości przez ks. Rektora Piotra Ratajczaka, przemówienia wygłosili Bp F. Favreau i Mr A. Santini, Kard. J.M. Lustiger i Abp St. Szymecki, Ks. Kard. J. Glemp i Rektor Valdrini. Muzyka Szopena wykonana przez młodego artystę Nicolas Celoro, pięknym dźwięku wyrażała także te więzi jakie od dawna łączą Francję i Polskę.

Po akademii Ks. Prymas odsłonił pamiątkowe tablice fundatorów i dobroczyńców Polskiego Seminarium, najbardziej ofiarom - wręczył medale za usługi i w towarzystwie Delegatów Konferencji Episkopatu Polski poświęcił pomieszczenia Nowego Domu. Około 200 uczestników inauguracyjnej akademii napełniło aulę, przylegające sale, korytarze i nawet podwórze.

Wymowa wydarzenia jak i treść wszystkich przemówień harmonijnie wyrażały troskę, by Polskie Seminarium w Paryżu stało się szczególnym miejscem modlitwy i otwarcia, miejscem wzajemnego ubogacającego spotkania i akademickiego studium. Wszak Paryż jest tym miejscem, skąd w sposób szczególny widzi się sprawy Polski i świata, zwłaszcza w kontekście jednoczącej się Europy i nowej ewangelizacji. Ksiądz Prymas nazwał Polskie Seminarium w Paryżu „Darem Bożym dla Kościoła i Polski”.

Jak każdy dar, za który jesteśmy odpowiedzialni, i ono jest nam: „dane” i „zadane”. Nowa szansa jaka została nam udostępniona, niech wzbudza solidarność serca, modlitwy i ofiary.

Ks. Krystian GAWRON
 fot. Piotr FEDOROWICZ

Ofiary na rzecz Nowego Domu Polskiego Seminarium można wpłacać na konto:
 CCP 1067742 U Paris.



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Rodaków, którzy wybierają się w tym roku na letni urlop do kraju, mogą śmiało zapewnić, że nie będą się nudzić. Wszystko bowiem można o Polsce dziś

powiedzieć, lecz nie to, że jest u nas nudno. Wydarzenie goni wydarzenie, incydent incydent, afera afere, a głodowe strajki konkurują z czarnymi procesjami kupców, żalose bójki rozbisurmanionych kibiców sportowych rywalizują z żartobliwymi zadymami sympatycznych kibiców sportowych z Ligi Republikańskiej i tak dalej, i dalej.

I nie dzieje się to wszystko bez powodu. Ten chocholi taniec, który ogarnia młodych i starych Polaków, ma swoje przyczyny. Lekarzy, choć strajkują długo i zawzięcie nikt nie traktuje serio, zwłaszcza rząd, a pacjenci wiedzą swoje. Drobnych kupców również nikt nie bierze poważnie, gdyż w supermarketach klienci kupują taniej. Chwilowo. Ażeby ich zachęcić, oczywiście klientów, w licznych marketach właściciele oferują okresowo np. cukier o 40% taniej, niż płacą sami za ten słodki produkt w hurtowniach. Wierzą, iż w przyszłości sobie to odbiją. Odnosi się to szczególnie do niemieckich właścicieli supermarketów, którzy nawiasem budują je wyłącznie na Ziemiach, jak się to w czasach mej młodości powiadało, Odzyskanych. To daje wiele do myślenia, a przynajmniej powinno dawać.

O rozwydrzonych wyrostkach demolujących z entuzjazmem stadiony piłkarskie nie będę się dziś dłużej rozwodził, jako, że już tu kiedyś wspominałem, iż ich przywódców dobrze znają prezesi klubów sportowych, albowiem sami ich sobie na własne nie-szczęście wyhodowali. Jeśli sport jest oparty nie na ideałach szlachetnego współzawodnictwa, lecz na chęci szybkiego zysku, to jego smutny finał widzimy na boisku. Przepraszam za rym. Kiedyś byłem fraszkopisarzem.

No cóż, warunki bytowania mamy obecnie w Polsce już prawie kapitalistyczne, a mentalność, jaką odziedziczyliśmy po PRL nadal komunistyczną. Normalnie na świecie ludzie łączą się w grupy czy wspólnoty powodowani wyższymi ideałami lub przyziemnym interesem, a u nas najsukuczniejszym sposobem na jedność jest urojony lub wydumany przeciwnik, a najlepiej wróg. Postkomunistyczne społeczeństwo cementuje w dalszym ciągu nie uczucie miłości bliźniego, lecz niechęć, zawiść, żeby nie powiedzieć nienawiść.

Niestety, zmory przeszłości ciągle nam dokuczają i nie możemy się z tego wyzwolić. Co prawda przez ostatnie dwa wieki intensywnego zniewolenia, z przerwą na dwudziestolecie międzywojenne, mimo że nie posiadaliśmy własnej państwowości, przechowaliśmy swój patriotyzm w stanie pra-

wie nienaruszonym, a teraz choć mamy faktycznie własną państwowość, zagraża nam erozja świadomości narodowej, a więc przede wszystkim kapłanom katolickim i twórcom romantycznym oraz pozytywistycznym. To właśnie dzięki nim przetrwalimy jako naród mimo utraty niepodległości.

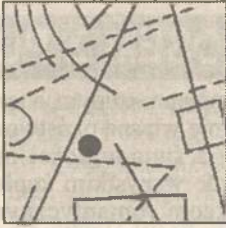
Czyżby nasi odwieczni wrogowie wyciągnęli z tego wnioski i teraz w pierwszym rzędzie atakują z niesłychaną determinacją Kościół i polską kulturę? Przecież nawet ani prawosławny car, ani ewangelicki cesarz nie występowali w tak brutalny sposób przeciwko religii katolickiej, jak czynili to całkiem niedawno komuniści, a teraz czynią to postkomuniści w polskojęzycznych mediach. Oszczędzę moim Czytelnikom cytatów, ale tylko ze względów estetycznych. Wulgarnie epitety nie zasługują raczej na rozpowszechnianie.

Niestety, niesmaczne, odrażające słownictwo rodem ze szkoły Urbana, przeniosło się ostatnio z prasy brukowej na płoty i mury. Najwięcej napisów na murach obraża Prymasa Polski. Na szczęście wierni szybko i bez niczyjego polecenia te napisy likwidują. Zresztą te upakarzające katolików teksty nie tylko na murach się pojawiają. W trakcie dyskusji o ratyfikacji Konkordatu jeden z profesorów prawa, licząc widocznie na prymitywizm słuchaczy, gdyż jego samego nie chcę o takie prostactwo podejrzewać, stwierdził publicznie, że młodzi ludzie decydując się na zawarcie ślubu kościelnego, po wejściu Konkordatu w życie, pozbawieni zostaną podstawowego prawa człowieka, prawa do rozvodu cywilnego.

Jak to dobrze, że niebawem Papież Jan Paweł II przyjedzie do Polski. Jest nam tak potrzebny jak chyba nigdy. Doda otuchy, pokrzepi, podniesie na duchu i, mam nadzieję, że upomni, abyśmy z naszej wolności, niepodległości i suwerenności korzystali mądrze. Już w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczystego Kraju, Ojciec Święty ostrzegł, abyśmy nie pragnęli być Polakami w sposób zbyt łatwy. Wypowiedział się wtedy przeciw nienawiści, przeciw pokusie przemocy. „Jestem synem Narodu - powiedział - i dlatego odczuwam głęboko wszystkie jego szlachetne dążenia... Przecież po tysiącach lat dziejowych doświadczeń, ten Naród ma swoje własne życie, swą kulturę, swe społeczne tradycje, swą duchową tożsamość”.

I proszę sobie wyobrazić, choć wiem, że to trudne, iż są w naszym Kraju ludzie, którzy ubolewają: „Wizyty Papieża są zbyt kosztowne i nie stać nas na taki wydatek”. Owszem, nie stać nas, ale stać na reklamę niewydarzonej Konstytucji, na którą Kancelaria prezydenta postanowiła wydać 60 starych miliardów zł.

Karol BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

KIJEM W MROWISKO CZYLI O WTÓRNYM UDOMOWIENIU

A co tam, postanowiłem posiać trochę wiatru przy pomocy... wkładania kija w mrowisko. W końcu wiosna, więc czas ku temu najodpowiedniejszy, a i burza by się przydała, bo straszna posucha. A wiadomo przecież, że pono - kto wiatr sieje ten... burzę zbierze, i o to chodzi.

Ale zacznijmy - no właśnie - nie od początku, a od... wtórności. Wydaje mi się bowiem, iż cechą najbardziej charakterystyczną naszego biednego fin de sieclu są właśnie różne nawroty i powtórzenia. Boję się nawet, że natury historyczno-politycznej także, ale o tym kiedy indziej, przy okazji jakiejś kolejnej Jałty czy Sarajewa. Dziś chodzi mi o „nagą” naturę ludzką i jej skłonność do niepoprawnego... władzenia ciągle do tej samej rzeki, w sensie osobniczym. Chociaż wiadomo - przy namolnym powielaniu złego przykładu przez

kochane mass media, przy wstawianiu nam niedorzeczności przez różne sprzeczne nawet prądy parafilozoficzne i obietnice programów wyborczych, w końcu nawet całkiem trzeźwy uwierzy, że kręci mu się w łbie, a czerwone jest na przykład... biało-czerwone. Ale ale, powróćmy do... wtórności i powtórzeń. Ponoć największą plagą cywilizacji „video-komputerowej” jest wtórny analfabetyzm. To w aspekcie, nazwijmy to, rozumu. W sensie swoistego zużycia materiałowego spotykamy się (zbyt często) ze zjawiskiem wtórnego zdziecinienia. Kiedy np. 65-letnia niewiasta dostanie poniewczasie takiej manii, że musi urodzić „sobie” bębe i to choćby z anonimowej próbki wzięte (stopień egoizmu lub brak wyobraźni są tu niewyobrażalne). W kategoriach niższych czy wyższych uczuć zjawisko „wtórności” może objawić się jako tzw. druga młodość, trzeci wiek lub kolejna, za późna miłość z... komplikacjami (np. rozwodowymi - tzw. rozbijactwo domu i rodziny).

No i tą drogą dochodzimy do istoty sprawy, do... potrzeby wtórnego udomawiania. Otóż te wszystkie wciórności cywilizacyjno-propagandowe, o których wyżej, doprowadziły w końcu (naszego tysiąclecia) do psychiczno-umysłowego zaniku zróżnicowania... płci. Tak tak, to nie żarty. W wielu przypadkach u dużej blondynki to tylko zewnętrzne pozory jeszcze nas mają w kostiumie udającym do

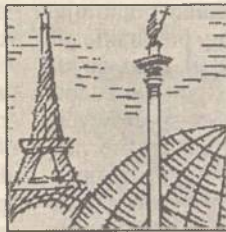
złudzenia męski garnitur. Tak długo różne emancypantki postępowe wmaływały światu, że są równe i nieodróżniewane, że niektórzy mniej wytrzymali przedstawiciele męskiego świata, głównie zachodniego, jakby uwierzyli i... I albo zaczęli oglądać się poządlawie za innymi panami albo na gwałt, wbrew zasadom demokracji, wciągają „z klucza” na listy wyborcze 50-60% niby-kobiet. Kobiety wyszły więc masowo z własnych domów, rodzin i własnych ról, tracąc niewieści siódmy zmysł i... zmysłowość. Wprawdzie ludzkość być może zyskała jakąś niezłą deputowaną, zrecznego - dyrektorkę i oziębłą - premiera, ale człowiek stracił matkę, siostrę czy żonę. Ceną tej transformacji są, niby takie przeżytki jak dom, rodzinne ciepło, czułość, dostrzeganie rzeczy w ich pozamaterialnym wymiarze. Nie nie, nie jestem ortodoksyjnym wrogiem kobiety pracującej... zawodowo, nie bardziej błędnego, ale... Ale chodzi mi o przywrócenie dziewczynie, nauczycielce, prezese jej kobiecości, jej instynktów i intuicji, tego wszystkiego, co tworzy z niej inny wymiar człowieczeństwa. Tak, proszę państwa niewiasta nam się zatraciła, poszła w las, jak Czerwony Kapturek, więc trzeba ją czym prędzej wtórnie udomowić, oswoić. Wszak dom bez prawdziwej kobiety staje się tylko noclegownią, jałdłodajnią, przechowalnią dzieci. Brak mu duszy.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Przez 45 lat Berlin i cała Europa przecięte były wysokim murem. Mur, który zyskał sobie niechlubne miano muru hańby i który był przyczyną śmierci tysięcy ludzi, nie istnieje już fizycznie od ponad siedmiu lat. Istnieje jednak ciągle w ludzkich umysłach, zwłaszcza w Niemczech. W roku 2000 Berlin ma się stać stolicą sfederowanych Niemiec, co w symboliczny sposób zakończy proces jednoczenia. Wszystko jednak toczy się o wiele wolniej niż sądzono. Nikomu właściwie nie spieszy się przenosić instytucji państwowych z Bonn, a przedmieście Berlina wschodniego, z resztkami nieczynnych zakładów przemysłowych przypomina najgorsze lata zimnej wojny, odizolowania, komunizmu i nędzy.

Zaraz po 1989 r. na Berlin sływały ze wsząd hojne subwencje; czasy te niestety minęły i władze miejskie muszą teraz robić oszczędności na wszystkim. Nie ma pieniędzy na teatry, uniwersytety, żłóbki czyli to, co było wielką dumą Berlińczyków. Nie znaczy to jednak, że wszystko stanęło w miejscu. Najlepsi architekci i urbanisci otrzymali zadanie zastanowie-



nia się nad tym, jak powinna wyglądać w przyszłości stolica Niemiec. Pytań jest wiele. Czy odbudować dawne pałace zniszczone przez komunistów? Czy zachować pomniki będące wspomnieniem krótkotrwałej niemieckiej demokracji? Jak z centrum miasta zde-wastowanego przez wojnę i podział uczynić coś żywego, otwartego na przyszłość. Nie ma jeszcze odpowiedzi na te pytania, ale rekonstrukcja się rozpoczęła. Trwają prace przy odbudowie dzielnicy wokół jednego z największych placów przedwojennego Berlina - Potsdamer Platz. Zaczęła się rekonstrukcja sąsiedniej dzielnicy, w której króluje Reichstag, gdzie zainstalowane zostaną główne instytucje Republiki Federalnej z Bundestagiem i siedzibą kanclerza. Przy Friedrichstrasse - dawnej ulicy handlowej - wyrosło wiele pięknych budynków przeznaczonych dla biur. Ale wieje od nich pustką, bo życie administracyjne odradza się z wielkimi trudnościami. Ceny za wynajęcie biur spadły o połowę.

Jeśli chodzi o wschodnią część Berlina, to po 1990 roku, w jego centrum wykwi-

tło wiele nowych sklepów wykarmionych zachodnią marką. Decydująco zmieniło to wygląd miasta. Władze miejskie odnowiły stare tramwaje, zmodernizowały transport. Tamtejszy „telekom” zainstalował sporą sieć telefoniczną a Włosi i Turcy poszerzyli sieć restauracji. Berlin wschodni stał się miastem nocnych kafejek i dyskotek. Berlin zachodni zachował swój poważny wystrój miasta interesu, sklepów i przemysłu. Do Berlina zachodniego przyjeżdża się pracować. Do wschodniego - bawić. Po obu jednak jego stronach, bezrobocie jest bliskie 15%. Nie spełniły się nadzieje, związane z budownictwem, tym bardziej, że przedsiębiorstwa wolą zatrudniać Polaków, Rumunów, a nawet Portugalczyków i Anglików. Są tańsi i mniej wymagający niż Niemcy, zwłaszcza ci z zachodu.

Berlińczycy ze wschodu i Berlińczycy z zachodu nadal nie są sobie bliscy, uważają się za bardzo różnych i nie czują do siebie sympatii. Wiedzą coś o tym na przykład wydawcy gazet. Tym z zachodu nie udaje się sprzedać niczego ze swej produkcji na wschodzie, a czytelnicy w Berlinie wschodnim nie interesują się tym, co się pisze po zachodniej stronie. Okazuje się, że łatwiej jest zburzyć mur z betonu, niż mur w mentalności ludzkiej.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Polonia będzie mogła brać udział w drugiej turze wyborów prezydenckich dopiero po zmianie ordynacji wyborczej przez następny parlament - powiedział po spotkaniu prezydenta Kwaśniewskiego z Komisją Łączności z Polakami za Granicą jej przewodniczący Leszek Moczulski. Moczulski pytany, czy przedstawiciele Komisji omawiali z prezydentem propozycję prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej E. Moskala powołania urzędu pełnomocnika ds. diaspory polskiej w świecie odpowiedział, że takimi pełnomocnikami są prezydent, parlament i rząd. Nie wykluczył, że w najbliższym czasie powstanie placówka o charakterze koordynującym działalność państwa w zakresie pomocy i opieki nad Polonią.

■ Społeczny Ośrodek Dokumentacji i badań Dziejów Harcerstwa na Obczyźnie organizuje w dniach 24-25 czerwca br. konferencję naukową, która odbędzie się w Rogach k. Gorzowa Wlkp. W spotkaniu weźmie udział około 30 osób reprezentujących naukowe instytucje polonijne i krajowe. Wiodącym tematem konferencji są dzieje, współczesność i perspektywy organizacji polonijnych. Adres organizatora: Instytut WF, ul. Estkowskiego 13, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 205.311 w. 293.

■ Arcybiskup Paryża Jean-Marie kardynał Lustiger został honorowym obywatelem Będzina, skąd wywodzą się jego przodkowie.

■ W dniach 24-31 sierpnia br. odbędą się w Lublinie Światowe Igrzyska Polonijne w 14 dyscyplinach sportowych (jeździectwo, kolarstwo MTB, koszykówka, lekkoatletyka, piłka nożna, piłka siatkowa, pływanie, ringo, strzelectwo, szachy, tenis stołowy, tenis ziemny, wędkarstwo, żeglarstwo). Szczegółowe informacje dotyczące Igrzysk można uzyskać pod adresem: Komitet Wykonawczy Igrzysk ul. Narutowicza 31/33, 20-016 Lublin, tel. 53 24 108, fax 5321530.

FRANCJA

■ Z ceną inicjatywą wystąpił znany artysta-ryownik i grafik Adam P. Teper zapraszając w dniu 24 kwietnia br. do swojego atelier pracowników Narodowych Biur Informacji Turystycznej w Paryżu: polskiego, austriackiego i węgierskiego. Zawodowcy od podróży z zainteresowaniem kontemplowali pracowite akwarele i grafiki, odczytując formy górskich pejzaży czy struktury architektoniczne.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło oczywiście dyrektorów placówek dr. B. Walasa (Polska), dr. A. Winklera (Austria), dr. L. Menyhart (Węgry), który przybył w towarzystwie dr. G. Szekely piastującego stanowisko dyrektora Sekcji Turystycznej w węgierskim Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Turystyki. Zaproszono również redaktorów naczelnych polonijnych tygodników paryskich «Głosu Katolickiego» i «Nowego Tygodnika». To przyjacielskie «mini-forum» trzech narodów, które łączy bogata historia stało się doskonałą okazją do wymiany doświadczeń oraz omówienia projektów wspólnej promocji turystycznej m.in. wianych podróży do Wiednia, Budapesztu i Krakowa.

■ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu (6 kwietnia) odbyło się kolokwium poświęcone historii francusko-polskich relacji militarnych z udziałem wybitnych uczonych z Warszawy i Paryża. Patronat nad kolokwium objął Stefan Meller - Ambasador RP we Francji oraz gen. Jean-Louis Mourrut.

USA

■ Mistrzynią świata w łyżwiarstwie figurowym na lodzie została 14-letnia Amerykanka polskiego pochodzenia Tara Lipińska.



WIELKA BRYTANIA

■ W kwietniu br. zmarł w Londynie Tadeusz Żeńczykowski - wybitny polski historyk, redaktor RWE i przewodniczący Rady Naczelnej Koła AK T. Żeńczykowski urodził się 1907 w Warszawie. W latach studiów był jednym z przywódców Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Od 1922 był działaczem Związku Strzeleckiego i redaktorem tygodnika «Strzelec». Założyciel i redaktor tygodnika wojskowego «Podchorąży». W 1938

wybrany został z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego na posła do Sejmu RP. We wrześniu 1939 roku brał udział w obronie Warszawy, następnie był w niewoli. Po ucieczce działał w konspiracji jako organizator i komendant Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, którego oddziały weszły w skład AK. Redagował dwutygodnik «Wolna Polska». Był działaczem podziemnego Zjednoczenia Demokratycznego. Od 1940 pracował w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. W czasie powstania warszawskiego był szefem propagandy Komendy Głównej AK, a po jego upadku był więziony w oflagu. Po wyzwoleniu przez pewien czas pracował w Krakowie, ale zagrożony aresztowaniem w 1945 wyjechał do Londynu. W latach 1954-1972 był redaktorem, a następnie zastępcą dyrektora Rozgłośni Polskiej RWE. Autor licznych artykułów i kilku książek m.in. «Samotny bój Warszawy» 1985, «Polska Lubelska 1944» 1987. Brał czynny udział w działalności SPK oraz w Kole Byłych Żołnierzy AK w Londynie. Odznaczenia: m.in. Srebrny Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.

UKRAINA

■ Ukraińskie Ministerstwo Oświaty zlikwidowało - jak tłumaczy ze względów oszczędnościowych - wszystkie zajęcia fakultatywne w bieżącym roku szkolnym, co poważnie utrudni nauczanie języka polskiego w tym kraju. W ubiegłym roku korzystało z lekcji języka polskiego w 88 szkołach 3-4 tysięcy polskich dzieci. Obecnie uczy się ich ok. 650 w trzech szkołach z polskim językiem wykładowym, około 300 w trzech szkołach mieszanych i około tysiąca uczy się języka polskiego jako języka obcego. Jednocześnie nałożono 30 procentowe cło na książki i podręczniki sprowadzane z zagranicy, w tym z Polski (*Forum Polonijne*)

AUSTRALIA

■ Trwają przygotowania do Zjazdu Młodzieży Polskiej i Polonijnej w Australii, który rozpocznie się 15 grudnia 1997 w Brisbane. Organizatorzy przewidują przybycie ok. 500 osób. Motto Zjazdu brzmi: «Poznajmy się». Celem organizatorów jest umożliwienie młodzieży polskiej z różnych krajów wzajemnego poznania się i zaprezentowanie jej licznych atrakcji oferowanych przez Australię. W planach jest m.in. zwiedzanie raf koralowych w tropikalnym rejonie Queensland, wizyta w Sydney, Melbourne i Canberze oraz bal sylwestrowy. Zgłoszenia przyjmuje: Niezależna Gazeta Polska «Kraj», 9 Raffles St. Brisbane, QLD 4122 Australia, tel/fax 0061-7-33432991.

19.05. - 25.05.1997


TV POLONIA
PONIEDZIAŁEK 19.05.97

7.00 Panorama
 7.15 Informacje Studia Kontakt
 7.30 Biografie: „Piotr Michałowski” - film dok.
 8.30 Wiadomości
 8.40 Studio parlamentarne (powt.)
 9.00 Zwyczaje i obrzędy - Wesele krakowskie cz. 3 „Cepiny” (powt.)
 9.30 „Ala i As” - program dla dzieci
 9.45 Mazi w Gondolandii
 9.50 „Tata, a Marcin powiedział...”
 10.00 „Przygody pana Michała” - serial prod. polskiej
 10.25 Bez przebaczenia - mag. filmowy
 10.55 Tak jak wojsko - „Generałem być” - reportaż
 11.25 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedyńki (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 „Czarodziej z Harlemu” - komedia obyczajowa prod. polskiej
 13.50 Powidoki Marka Nowakowskiego - reportaż
 14.10 Przegląd prasy polonijnej (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 „Porządek rzeczy” - program Doroty Latour
 16.00 Referendum konstytucyjne - audycja Prezydenta RP
 16.30 Sportowy tydzień
 17.00 Teleexpress
 17.15 Ciuchcia - program dla dzieci
 17.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej
 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjskiej
 19.10 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 19.15 „To mój blues” - program muzycz.
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Trzy kroki po ziemi” (trzy nowele z 1965 r.)
 22.10 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 22.15 Dziennik telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza
 22.25 Program na wtorek
 22.30 Panorama
 23.00 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty
 23.20 Ostatni redyk - reportaż Joanny Wierzbickiej
 23.45 Labirynty kultury
 24.00 „Słynne koncerty”: Joaquin Rodrigo
 0.30 Sportowy tydzień (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjskiej
 1.55 Referendum konstytucyjne - audycja PKW

WTOREK 20.05.97

7.00 Panorama

7.15 Zwierzołub - program poradnikowy Adama Wajdy (powt.)
 7.30 Kraina Uśmiechu - program K. Kowalskiego (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty (powt.)
 9.00 „Porządek rzeczy” - program edukacyjny Doroty Latour (powt.)
 9.30 Polskie ABC - program dla dzieci
 10.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” - „Handel narządami” - serial prod. kanadyjskiej
 10.45 „Ludzie zaby” - „Dekompresja” - program Tomasza Pycia
 11.00 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny (powt.)
 11.30 „To mój blues” - program muzycz.
 12.00 Wiadomości
 12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Trzy kroki po ziemi” - (trzy nowele)
 14.00 Dziennik telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza
 14.10 Sportowy tydzień (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 Madonny polskie
 16.00 Historia - współczesność
 16.30 Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Gruby” - „Klucz” - serial dla młodych widzów
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
 18.15 „W słońcu i w deszczu” - „Narzeczeni” - serial prod. polskiej
 19.10 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 19.15 „Polska piosenka” - program Lecha Nowickiego
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial prod. polskiej
 21.40 „Już nie lękam się nic” - film dok.
 22.05 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 22.10 „Piosenki na temat” - program rozrywkowy
 22.30 Panorama
 23.00 „Daleka przystań” - reportaż
 23.25 Rozmowy, rozmówki: „Męski strip-tiz” - Ryszard Rynkowski - program Małgorzaty Domagalik
 23.55 „Emilka” - reportaż
 0.30 Zaproszenie - progr. krajoznawczy
 0.50 Panorama
 1.00 „W słońcu i w deszczu” - „Narzeczeni” - serial prod. polskiej
 1.55 Referendum konstytucyjne - audycja PKW

ŚRODA 21.05.97

7.00 Panorama
 7.15 „Panteon” - magazyn kulturalny
 7.30 Z archiwum i pamięci - Włodzimierz Korcz cz. 3 (powt.)
 8.30 Wiadomości

8.40 Labirynty kultury (powt.)
 9.00 Madonny polskie (powt.)
 9.30 „Gruby” - „Klucz” - serial dla młodych widzów
 10.00 W słońcu i w deszczu - „Narzeczeni” - serial prod. polskiej
 11.00 „Historia - współczesność” (powt.)
 11.30 „Polska piosenka” - program Lecha Nowickiego (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial prod. polskiej
 13.25 „Już nie lękam się nic” - film dok.
 13.45 „Piosenki na temat” - program rozrywkowy (powt.)
 14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.30 „Żagary” - „Po trzeciej stronie barykady - Henryk Dembiński”
 16.00 Magazyn polonijny
 16.30 Auto-Moto-Klub - magazyn
 17.00 Teleexpress
 17.15 Szafiki - program dla dzieci
 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
 18.15 TEATR TELEWIZJI: Aleksander Fredro - „Zręczność i przekora”
 19.10 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 19.15 100% live: „Big Day” - program muzyczny
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 Cykl filmów Stanisława Różewicza: „Samotność we dwoje” - film fab. prod. polskiej
 22.05 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 22.25 Program na czwartek
 22.30 Program publicystyczny
 23.00 Wielkie dzieła - wielcy wykonawcy: „Patetyczna” Czajkowskiego pod batutą Jerzego Semkowa
 23.55 „Szada i Wyszki oraz inne Borzyszki” - film dok. Piotra Zarębskiego
 0.30 Auto-Moto-Klub - magazyn
 1.00 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 1.05 TEATR TELEWIZJI: Aleksander Fredro - „Zręczność i przekora”
 2.05 100% live - „Big Day” - program muzyczny (powt.)

CZWARTEK 22.05.97

7.00 Panorama
 7.15 „Pałace i dwory Rzeczypospolitej”
 7.30 „Café Fusy” - program satyryczny
 7.55 Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedyńki
 8.30 Wiadomości
 8.40 Czasy - katolicki magazyn inform.
 9.00 „Żagary” odc. 4 - „Po trzeciej stronie barykady - Henryk Dembiński”
 9.30 Szafiki - program dla dzieci (powt.)
 10.00 Alternatywy 4 - „Spisek” - polski serial komediowy
 11.00 Rozmowy, rozmówki: „Męski strip-tiz” - Ryszard Rynkowski - program Małgorzaty Domagalik (powt.)

11.30 100% live - „Big Day” - program muzyczny (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 MOJE WIDZENIE ŚWIATA - cykl filmów Stanisława Różewicza: „Samotność we dwoje” - film fab. prod. polskiej
 14.00 Magazyn polonijny (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Omówienie programu dnia
 15.30 Credo - program red. katolickiej
 16.00 Referendum konstytucyjne - audycja Prezydenta RP
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 17.00 Teleexpress
 17.15 Tylko Kaśka odc. 1/7 - „Groźba” - serial dla młodych widzów
 17.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej
 18.15 Dom moich synów - film prod. polskiej
 19.10 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 19.15 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program Witolda Pogranicznego
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: Ronald Harwood - „Sztuka przekładu”
 21.55 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 22.00 Małe ojczyzny: „Na zielonej Bukowinie” - film dok. Ireny Wollen
 22.25 Program na piątek
 22.30 Panorama
 23.00 Przegląd publicystyczny
 24.00 Mistrzowie batuty - Wojciech Rajski i Feliks Mendelsson Bartholdy
 0.30 Przegląd prasy polonijnej (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 „Dom moich synów” - film prod. polskiej
 1.55 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 2.00 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program Witolda Pogranicznego (powt.)

PIĄTEK 23.05.97

7.00 Panorama
 7.15 „Daleka przystań” - reportaż
 7.40 „Klucz do szczęścia” - program rozrywkowy (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Przegląd prasy polonijnej (powt.)
 9.00 Credo - program redakcji katolickiej
 9.30 „Tylko Kaśka” odc. 1/7 - „Groźba” - serial dla młodych widzów, (1980 r.)
 10.00 Dom moich synów - film prod. polskiej
 11.00 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka
 11.30 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program Witolda Pogranicznego (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 Ucieczka z miejsc ukochanych - serial prod. polskiej
 13.10 „Kuchnia polska”: Sztuka mięsa
 13.30 Przegląd publicystyczny (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama

15.20 Omówienie programu dnia
 15.30 Gościniec - mag. kultury ludowej
 16.00 Przygoda z wojskiem - „Młode lwy” - reportaż
 16.30 Hity satelity
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Ala i As” - program dla dzieci
 17.30 „Mazi w Gondolandii”
 17.35 „Tata, a Marcin powiedział...”
 17.45 Podróże do Polski - teleturniej
 18.15 „Przygody pana Michała” - „Bułat i szabla” - serial prod. polskiej
 18.40 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 18.45 Telewiz. Wiadomości Literackie
 19.15 Pater - magazyn muzyczny
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Ucieczka z miejsc ukochanych” - serial prod. polskiej
 21.25 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 21.35 „Jestem” - program rozrywkowy
 22.30 Panorama
 23.00 Studio parlamentarne
 23.20 Komedianci
 24.00 „Porozmawiajmy”
 0.50 Panorama
 1.00 Przygody pana Michała - „Bułat i szabla” - serial prod. polskiej
 1.25 Referendum konstytucyjne - audycja PKW
 1.30 Telewizyjne Wiadomości Literackie

SOBOTA 24.05.97

7.00 Program dnia
 7.05 Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
 7.25 Galeria pod strzechą
 7.40 Hity satelity - propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień
 8.00 Klub samotnych serc
 8.20 „Ala i As” - program dla dzieci
 8.35 Mazi w Gondolandii
 8.45 Szafiki - program dla dzieci
 9.15 Zwierzolub - program poradnikowy Adama Wajdy
 9.30 Wiadomości
 9.45 Ludzie listy piszą
 10.00 BRAWO! BIS! - powtórzenie wybranych programów mijającego tygodnia
 13.00 Wiadomości
 13.15 „Jacy? Tacy!” - magaz. reporterski
 14.15 KINO FAMILIJNE: Dwa światy - serial prod. austrijsko-polskiej
 14.40 „Widget” - film anim. dla dzieci
 15.15 Eurofolk - zespół folkowy „Harinam”
 15.45 Szczęśliwe przypadki Oswalda Bugela - film dok. Stanisława Kubiaka
 16.30 Mówi się... - program poradnikowy profesora Jerzego Bralczyka
 16.50 Listy od telewidzów - program Anny Wandy Głębockiej
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY: Sportowcy dzieciom
 18.30 „Alternatywy 4” - „Wesele” - pol-

ski serial komediowy
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Wielka majówka” - film fab. prod. polskiej
 21.55 „Zdarzyło się w kabarecie...” - Bronisław Opałko
 22.20 Program na niedzielę
 22.30 Panorama
 23.00 Café Fusy - program satyryczny
 23.30 „O-BI, O-BA, koniec cywilizacji” - film fab. prod. polskiej
 1.10 Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedynki
 1.45 SPORT Z SATELITY: Sportowcy dzieciom (powt.)

NIEDZIELA 25.05.97

7.00 „Alternatywy 4” - „Wesele” - polski serial komediowy
 7.55 Słowo na niedzielę
 8.00 Informacje Studia Kontakt
 8.15 Folkowe nuty
 8.45 „Trzy misie”: „Pożegnalny bal” - film animowany dla dzieci
 9.10 Zaproszenie - progr. krajoznawczy
 9.30 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Spotkanie z Radiową Orkiestrą Symfoniczną w Krakowie
 10.15 Magazyn kulturalny
 10.30 Poznaj świat - teletur. edukacyjny
 11.15 TEATR FAMILIJNY: Anna Karwańska - „Królowna z leśnej krainy”
 12.00 Szkoła na wesoło - program dla dzieci
 12.30 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny
 13.00 „3 x 13” - program publicystyczny
 13.30 Piraci w tawernie - teleturniej
 14.00 U schyłku drugiego tysiąclecia. Spotkanie z prof. W. Zinem
 14.20 „Sceny domowe” - „Powrót” - program Henryka Bardijewskiego
 14.40 Salon lwowski - Andrzej Hiolski
 15.00 Inauguracja Kongresu Eucharystycznego
 15.35 „Zdarzyło się w kabarecie...” - program rozrywkowy
 16.05 Podwieczorek - progr. rozrywkowy
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Prawdziwe przygody profesora Thompsona” - serial anim. dla dzieci
 17.40 „Tajemnica Enigmy” - serial prod. polskiej
 19.15 „A to Polska właśnie” - program rozrywkowy
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Misja specjalna” - komedia wojenna prod. polskiej
 22.25 Program na poniedziałek
 22.30 Panorama
 23.00 Studio Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego
 23.20 „Nie bójmy się wiosny” - program rozrywkowy
 24.00 Teresa Torńska przedstwia
 1.00 „Podwieczorek” - program rozrywkowy (powt.)

MOJA SILOE

(12)

„Przyznaję, Tadziu, że wyprowadziłeś mnie z równowagi...”, powiedziałem, kiedy ochłonęliśmy już po salwach śmiechu spowodowanego naszym wzajemnym odkryciem. „Teraz, kiedy wiem już, co to było, muszę zadać ci pytanie - po co to było? Nie sądzę bowiem, abyś nie miał jakiegoś ukrytego celu w wystawianiu moich nerwów na próbę...”

Tadeusz przyglądał mi się badawczo, a ja czułem ciężar jego wzroku wiedząc, że poważna część naszej rozmowy jeszcze nie skończyła. Przerwana na chwilę wybuchem śmiechu powróciła lawiną problemów, z którymi przyjechał, i które przeżywał na swój sposób, starając się wprowadzić mnie powoli w obszar zagadnień, wobec których nagle stanął.

„Powiedz mi najpierw...”, zaczął ostrożnie, „czy rzeczywiście miałeś przez chwilę jakieś wątpliwości?”

To było trudne pytanie. Trudne, bo mogłem łatwo go zranić swoją odpowiedzią. Wybrałem jasną odpowiedź.

„Tak...!”, powiedziałem stanowczo. „Niezbyt mieściło mi się w głowie, że możesz być autorem tych słów, ale... chciałbym, żebyś dobrze mnie zrozumiał...”

„Wiem...”, przerwał mi, „Przypomniałeś sobie Adasia, i...”

„No, może nie do końca... w końcu Adam był innym człowiekiem... podatnym, niejako, na gwałtowną zmianę poglądów... rozmawialiśmy o tym niedawno...”, mimo wszystko czułem, że się jąkam. „Trudno jednak było nie przywołać z pamięci tych przeżyć, które towarzyszyły nam wtedy, gdy nas zdradził, правда...?”

Tadeusz uśmiechnął się ciepło. Jeśli miał w czasach wielkie chwile, to przejawiały się one właśnie w tej jego wyrozumiałości dla cierpienia innych, dla wątpliwości, które mogą nimi targać. Obcując z nim przez te wszystkie lata nauczyłem się podziwiać też jego cechę dzięki której, bez wątplenia, stał się dla mnie podporą i ostoją w najtrudniejszych chwilach.

„Miałeś prawo, przyjacielu...”, powiedział, klepiąc mnie w ramię. „Mądrość polega przede wszystkim na umiejętności wypracowania sobie właściwych proporcji między wiarą a mechanizmem samoobronnym. Wszędzie tam, gdzie wiara i zaufanie prowadzi do osłabienia własnego osądu, zaczyna się proces samozniszczenia... Nie miałem żadnych wątpliwości, że pomimo przyjaźni i zaufania, jakimi mnie darzysz, nie zrezygnujesz z uważnego wysłuchania moich argumentów, aby je zanegować, o ile nie będą odpowiadały twojej wizji świata... Nie jesteś materiałem na kamikadze, co bardzo mnie cieszy... Twoją główną bronią jest rozsądek, a nie fanatyczne zaślepienie...”

„Wydaje mi się, że wystawiasz laurkę samemu sobie, Tadziu...”, powiedziałem ze śmiechem. „W zasadzie mógłbym to wszystko powiedzieć o tobie... Powiedz mi wreszcie, do czego zmierzasz...?!”

Jeśli kiedykolwiek musiałem dłużej wyciągać od niego to, co miał zamiar mi powiedzieć, to chyba tylko z początku naszej znajomości, kiedy badał mnie wszelkimi swymi sposobami - a miał ich dziesiątki - czy spełniam oczekiwane wymagania, i czy zasługuję na powierzenie mi jakiejś myśli. Teraz, po upływie piętnastu lat, wiedziałem, że jeśli Tadeusz zaczyna stosować jakieś techniki zmierzające do przygotowania mnie na wiadomość, którą chce mi przekazać, to będzie to wiadomość wagi najwyższej. I jakkolwiek starałem się go ponaglać i przypominać, że domagam się jej przekazania, to czyniłem to nieomal pro forma zdając sobie sprawę, że chwila, w której wybrzmiały planowane słowa, będzie dla mnie i tak zaskoczeniem.

Tadeusz podszedł do okna i otworzył je na oścież.

„Podejdz tutaj...”, powiedział.

Poddałem się tej prośbie, i stanąłem obok niego. Wyciągnął rękę przed siebie i otwartą dłonią wiódł wzdłuż tej magicznej przestrzeni, którą stanowił widok z okna naszej pracowni. Zauważyłem, że jego dłoń pieści nieomal poddające się jej ruchowi kształty widocznych budowli. Podchwyciłem ten ruch zaczepiając wzrok na wskazywanych przestrzeniach, i zaczynałem rozumieć już sens tego nieomal hipnotycznego seansu, gdy posłyszałem wzruszony głos Tadeusza.

„Spójrz tam... na wieżę Sorbony... od lat wyznaczającą nam kierunek i stanowiącą punkt odniesienia dla naszych ambicji... albo tu... na odnawianą bryłę Nôtre Dame... w jej ciemnym wnętrzu przeżywałeś swe rozmowy intymne... najgłębsze... jej chłód był ci najmilszym schronieniem a pytania zawsze znajdowały odpowiedź... Tu kolumna Bastylli... tam znowu wyniosłość Luwru... ileż wrażeń pozostawiłeś na trwałe wpisanych w brukowane uliczki Saint-Germain... Fontanny Ogrodu Luksemburskiego... Sekwana... płynie w tobie od tyłu lat... Tu Saint Michel i bukiniści wzdłuż bulwaru... Cluny... Panteon... A tam, gdzieś dalej Rond Point... Most Aleksandra III, obydwie pałace... Pawilon Madame Pompadour... Plac Concorde... Magdalena... I bulwary... wspaniałe, dumne a przecież i przyjazne, tak jak te małe uliczki, którymi włączyliśmy się bez końca zakochani w ich uroku i urodzie...”

Patrzyłem i podziwiałem, przepętniony tym dziwnym uczuciem, jakbym widział to po raz pierwszy, albo... jakbym miał się z tym żegnać.

„Co chcesz zrobić...?”, zapytałem cicho.

„Te miejsca... to miasto... to wszystko, co skłonny jestem pieścić myślą, a co składa się na tę przestrzeń, w której prowadziłem naszą egzystencję przez tyle lat... ten Paryż...”, zawiesił głos, „to miejsce pozostanie na zawsze tym miejscem... być może jedynym takim miejscem na świecie, a jednak... a jednak, pomimo wszystkiego tego, co wzbudza we mnie wzruszenie, i rodzaj wdzięczności za możliwość natchnienia, która płynie z tego miasta, postanowiłem je opuścić, przyjacielu...”

„Opuścić...? Postanowiłeś je opuścić...?”, powtórzyłem jak echo.

„Tak, mój drogi... pozostawię je w swym wspomnieniu... zachowam na zawsze jego przestrzeń... Pozostanie już na zawsze moje... moje własne... wypełnione odczuwaniem, które tylko tu było możliwe... I nie będzie mi żal... Nie będzie mi żal, bo nie wyrzucę go z pamięci, lecz trwał w niej będę... Stanie się dla mnie, po prostu, inną okolicą będącą zawsze w pobliżu... Wracam tam gdzie bije źródło krwi mojej, by raz jeszcze napełnić mnie ocean życia...”

Odwrociłem się od okna, a ja - jak pchany jakimś wewnętrznym nakazem - zamknąłem je ostrożnie...

Nie pamiętam, co się potem działo... Wiem tylko, że spędziłem kilka dni w jakimś odrętwieniu... Nie mogłem wyjść z domu... Robiłem jakieś notatki, ale cokolwiek wychodziło spod pióra, przepętnione było taką gonitwą myśli, że stawało się nieczytelne... Retrospektywny film z powycieranymi kadrami... Porwany... Postrzępiony... Jakieś urywki zdań... Jakieś myśli niewypowiedziane... Jakieś słowa błędzące gdzieś w przestrzeniach... „Wracam tam, gdzie bije źródło krwi mojej...”, wybrzmiewały słowa Tadeusza i odbijały się zwiellokrotnionym echem. „Wracam tam...”

*

Uśmiechnięta stewardesa podsunęła cukierki... Samolot zataczał wielki łuk... Gdzieś ponad skrzydłem Tadeusz ujrzał połyskującą w majowym słońcu błękitną wstęgę Wisły... W kilka minut później wylądował na lotnisku Okęcie...

Wracał do Polski, tym razem na zawsze...

cdn.

Tomasz PIERCHAŁA

SUDAN - CZYLI O STAROŻYTNEJ CYWILIZACJI W AFRYCE - TO WARTO ZOBACZYĆ

Dzisiejszy Sudan zajmujący ponad 2,5 mln km² powierzchni stanowi największe państwo czarnego kontynentu oraz wśród państw świata arabskiego. W kraju, gdzie dominuje oficjalnie język arabski mówi się w ponad pięciuset językach i dialektach. Sudan zdominowany religijnie przez wyznawców islamu posiada znaczącą i starożytną mniejszość chrześcijan.

Właśnie starożytny aspekt jej historii i kultury stanowi motto nowo otwartej - wystawy w Instytucie Świata Arabskiego, zatytułowanej „Sudan - Royaumes sur le Nil” (Institut du Monde Arabe, Paris Vè; rue des Fosses Saint-Bernard, metro Jussieu, czynna do 31 sierpnia, godz. 10⁰⁰ - 19⁰⁰).

Wystawa adresowana zarówno do specjalistów egiptologii i szerokiej publiczności w czytelny sposób ukazuje historię odkrywania bogatej cywilizacji starożytnej Nubii, tworzenia naukowych podwalin nowej dziedziny badań egiptologicznych. Ekspozycja ukazuje jak Sudan stanowił cywilizacyjny pomost pomiędzy kulturami Afryki i basenu Morza Śródziemnego (Bliskiego Wschodu i Egiptu), tworząc znaczący element w rozwoju starożytnych dzieł ludzkości.

Nieco historii na początek... Sudan w starożytnych źródłach egipskich i biblijnych określano mianem „Nubia” lub „Kusz”, które antyczni Grecy wywodzą od słowa „Etiopia”, czyli kraj ludzi o twarzach spalonych słońcem (dzieła historyków Herodota, Diodora, geografia Strabona). Schyłek starożytności przyniósł chrystianizację kraju, tradycyjnie datowaną na VI w, zastąpioną procesem islamizacji Sudanu wskutek podboju Arabów w VII stuleciu. Prawdziwe odkrywanie starożytnej Nubii nastąpiło dopiero w epoce Oświecenia w związku z zainteresowaniem studiami biblijnymi. Już w 1772 r. identyfikacji zabytków w Meroe dokonał J. Bruce, zaś rok 1826 przyniósł znaczącą pracę naukową o kulturze Kusz autorstwa Fr. Cailliauda. Za początek formowania się jednak nowej gałęzi egiptologii należy uznać pruską wyprawę naukową kierowaną przez R. Lepsiusa w latach 1842-1845, która pozwoliła ustalić chronologię i klasyfikację dziejów starożytnego Sudanu. Dalszy dynamiczny rozwój archeologii Nubii nastąpił w XX w. dzięki kampaniom międzynarodowym.

Pierwsza w latach 1907-1911 kierowana przez G. Reisa odkryła 40 nekropolii i ustabilizowała chronologię, następnie poszerzyły naszą wiedzę o różnorodności kultur i królestw na terenie Sudanu. W roku 1959 zbudowano tamę na Nilu (na płd od Assuanu) zalewając znaczne obszary poniżej drugiej katarakty. Na apel UNESCO odpowiedziało 30 ekip archeologów z całego świata przedstawiając plan ratowania bezcennych zabytków dziedzictwa ludzkości (m. in. polscy archeolodzy kierowani przez prof. K. Michałowskiego przyczynili się do uratowania dwóch świątyń z epoki Ramzesa II w Abu Simbel). Efektem tych akcji było powstanie w 1972 Muzeum Narodowego w Chartumie, stanowiącego skansen archeologiczny. Rozległe badania historyków i archeologów pozwoliły ustalić chronologię dziejów starożytnego Sudanu, której znajomość pozwala lepiej poznać i zrozumieć bogactwo kultur poszczególnych królestw Nubii. Wystawa pozwala bowiem prześledzić historię i kulturę Sudanu na przestrzeni ok. 6 tys. lat. Pierwsza część ekspozycji ukazuje ceramikę i zabytki z epoki neolitu datowanego 5000 - 3500 przed n. Ch. Sale na wyższym poziomie prezentują okres wpływów i podboju Sudanu przez starożytnych Egipcjan, zwłaszcza w czasach tzw. Średniego Państwa (2050-1650 przed n. Ch.). W Nubii powstało wówczas królestwo Kerma (2500 - 1500 przed n.Ch.). Wpływy egipskie umocniły się w epoce Nowego Państwa (1540 - 1075 przed n. Ch.), po czym Nubii powstały niezależne królestwa aż do schyłku epoki starożytnej. Królestwo Kusz (750 - 656 przed n. Ch.); Królestwo Napata (650 - 310 przed n. Ch.); Królestwo Meroe (300 przed n. Ch. - 300 po n. Ch.).

Wyjątkowy charakter prezentowanej w Instytucie Świata Arabskiego wystawy podkreślają bogactwo i różnorod-



Nekropolia Królewska w Meroe - 55 piramid

ność zabytków zgromadzonych z kolekcji wielu prestiżowych muzeów świata, m.in. amerykańskich (Nowy Jork, Filadelfia, Boston) i niemieckich (Berlin, Monachium, Lipsk) oraz wyjątkowo ze zbiorów Muzeum Narodowego w Chartumie (Sudan). Wśród wielu pięknych i oryginalnych eksponatów szczególnie zainteresowanie specjalistów i publiczności budzą: - dekoracja ścienna z fajansu pokrytego niebieską emalią wyobrażająca lwa (ze zbiorów Muzeum w Bostonie, datowana na XVII - XVI w. przed n. Ch.); - statua barana z wyobrażeniem bóstwa księżycy z granitu (ze zbiorów Muzeum w Berlinie, datowana na XVIII w. przed n. Ch.); - Stela króla Nastasena z IV w. przed n. Ch. ze zbiorów berlińskich; - skarbiec królowej Amanishakheto z III przed n. Ch. odkryty przez bolońskiego lekarza G. Ferliniego w XIX w, co spowodowało wzrost zainteresowania dziejami i kulturą starożytnego Sudanu.

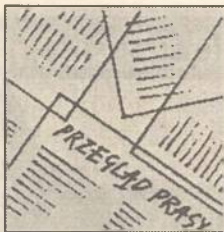
Ekspozycji towarzyszy projekcja filmu „Soudan, Royaumes sur le Nil” ukazującego aktualny stan zabytków i badań archeologów (ekipy francuskie, szwajcarskie i amerykańskie) na obszarze dawnych starożytnych królestw Sudanu. Polecam wszystkim miłośnikom historii i cywilizacji.

Dariusz DŁUGOSZ

Od autora: Właśnie uchwalono antykonstytucję (...) To jest Konstytucja przeciwko Polsce, narodowi, człowiekowi, rodzinie, Bogu, demokracji, Konstytucja PRL-bis, Konstytucja Targowicy i bantustanu (...) I to wszystko zmusiło mnie do napisania w kilka dni tej niewielkiej książeczki...

„Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm... „ (Jan Paweł II)
UWAGA! Książka do nabycia w Polskiej Misji Katolickiej 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris także pocztą, cena: 10F (+ 8 F - koszt wysyłki).





W POLSCE

Czerwona pajęczyna

Prywatne państwo w państwie polskim - znaczy czerwona pajęczyna. Prasa krajowa przypomina o niej raz po raz, tyle że skutki tego przypominania są niewielkie. Rządzący pajęczyniarze z faktów nic sobie nie robią, a ich prywatne państwo pęcznieje, bogaci się. Przypomina to co do joty niektóre państwa latynoskie. Skorumpowana władza, zbijająca wielkie fortuny w demokracji staje się tej demokracji grabarzem. „Życie” rzuca nowe światło na jedną z największych afer „czerwonej pajęczyny” jaką było powstanie największego w Polsce prywatnego Banku Inicjatywy Gospodarczych. W nr 101 z 1 maja czytamy: „Przez pierwsze lata po utracie władzy politycznej budową ekonomicznej siły obozu postkomunistycznego zajęli się czołowi politycy SLD: Kwaśniewski, Miller, Siwec, Jaskiernia, Szmajdziński... Państwowe firmy od 1989 r. zaangażowały w akcje BIG biliony starych złotych. Tylko w 1995 r. państwowe firmy zainwestowały w BIG blisko 400 mld. Najlepszym dowodem na patologiczną naturę czerwonego sektora w gospodarce jest to, że na gruncie zasad ekonomii jego działania są kompletnie irracjonalne - uważają prawnicy eksperci”. W tym samym nr „Życia” wybitny socjolog i politolog prof. Jadwiga Staniszkis komentuje: „Od Rakowskiego było prawie możliwe, żeby przedsiębiorstwa państwowe tworzyły własne instytucje obsługi finansowej... nomenklaturowi kapitaliści spostrzegli, że wygodnie jest zachować takie mieszane formy własności państwo-wo- Prywatnej. Pozwala to odsuwać ryzyko i koszty. W przyszłości powinna nastąpić nie tylko rewolucyjna likwidacja tego kapitału, co stopniowa eliminacja. W tej chwili kapitał ten szykuje się do opanowania sektora ubezpieczeń. Pomoc może wyraźnie tworzenie prawa oraz konkurencja. Nie bez znaczenia będzie wejście Polski do NATO. Jednym z powodów, dla których tam idziemy, jest wymuszenie przez te struktury większego bezpieczeństwa wewnętrznego poprzez selekcję niektórych osób i instytucji. Selekcję, której nie możemy wewnętrznie wymusić. Dlatego oni się tak szybko prywatyzują”. I jeszcze jedna refleksja. Czerwona pajęczyna doskonale wie, ile może stracić

przegrywając wybory. Dopóki jest u władzy, wiele afer tuszuje, teraz prywatyzując swoje państwo w państwie uniezależnia się na przyszłość. Ale każda mądra władza, praworządna i kierująca się interesem społecznym i narodowym zdoła im - miejmy nadzieję - odebrać to, co nie jest ich. Nowa rewolucja, prędzej czy później, czeka jeszcze Polaków.

Week-end przeciwko „czerwonemu”.

Najdłuższy week-end tegoroczny w Polsce tym się zaznaczył, że większość Polaków wyjechała na „zieloną trawkę”, na działki, do rodzin i znajomych, zaś w przeciwnieństwie np. do Francuzów tylko garstka zajmowała się polityką. W Warszawie 2 tys. byłych aktywistów PZPR i aktualnych wyznawców wiary Marksa-Lenina i Kwaśniewskiego - jak zauważyli na wymalowanym przez siebie plakacie studenci z Krakowa - spotkało się podczas manifestacji 1 majowej z antykomunistycznym przywitaniem ze strony młodzieżowej Ligii Republikańskiej i Niezależnego Związku Studentów. W Krakowie studenci w pobliżu siedziby SdRP zasadzili drzewko o nazwie „lipa”. W Łodzi policjanci wypalowali antykomunistów z Ligii Republikańskiej. Zaś pisarz propagandzista Andrzej Szczypiorski w takich oto słowach daje wyraz swoich uczuć na łamach poznańskiego „Wprost” (nr 18 z 4 maja), gdy broni ugrupowania „Nie”, któremu przewodzi, „ćwierć Goebbels” czyli Jerzy Urban: „Liga Republikańska znów dała dowody politycznej dojrzałości i odwagi, obrzucając jajami i poszturkując starszusków zgromadzonych w Krakowie na zebraniu zwołanym z inicjatywy tygodnika „Nie”. Milczenie poważnych osób wobec wybryków Ligi Republikańskiej uważam za głupie asekurancтво”. Szczypiorski podobnie, jak Michnik i inni „Europejczycy” od siedmiu boleści chętnie powsadzaliby dziś wszystkich antykomunistów do więzień. Na protesty młodych antykomunistów reagują nie mniej zajadle niż Oleksy i Miller. O tym, jakich „zestępstw” dopuściła się młodzież studencko-republikańska dowiadujemy się z relacji „Rzeczpospolitej” nr 102 z 2-4 maja: „Na Krakowskim Przedmieściu pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego czekała młodzież w koszulkach Ligii Republikańskiej z brzoźowymi krzyżami, do których przymocowano kartki „Pużak PPS-WRN”, „Katyń 1940”, „Poznań 1956”, „Grudzień 1970”, „Wujek 1981”. Młodzież skandowała: „Puść Kwasa na gołasa”, „Czerwone pacholki”. W Łodzi na Starym Rynku - miejscu pierwszomajowych manifestacji zwolenników SLD -

O CZYM PISZĄ INNI

oddział policji zaatakował rano członków NZS i Federacji Młodzieży Walczącej zamierzających zorganizować tam okolicznościowy happening”.

Wyjątkowy rok.

Ukazał się ostatni numer „Słowa - dziennika katolickiego” (nr 84 z 30 kwietnia - 4 maja). Poza artykułami pożegnalnymi kilka ważnych tekstów. Rok 1997 jest rokiem ważnym, wyjątkowym jak zauważa „Słowo”. Sprawdza się dawne wierzenie, że „pojawienie się komety na niebie sygnalizuje szczególne wydarzenia. Referendum konstytucyjne, pielgrzymka Papieża do Polski, wreszcie wybory do parlamentu. W międzyczasie w lipcu być może NATO zaprosi Polskę do Paktu. Zaraz po referendum będzie dane przeżyć pielgrzymkę Ojca świętego. Nasz Papież zawsze mówi prawdę podczas odwiedzin Ojczyzny. I choć ta prawda była często niewygodna, to dla lewej, a czasem prawej strony, zawsze uzdrawiała nas samych i nasze życie społeczne. Dlatego tak ważne jest, by słuchać tego, co Jan Paweł II będzie do nas mówił. Słuchać tym bardziej, że w ogniu walk o referendum, a tuż przed kampanią wyborczą wypowiedzi Papieża mogą być różnie interpretowane i te interpretacje mogą być politycznym nadużyciem, co już się przecież nieraz zdarzało”. W tej atmosferze próbuje się rozstrzygnąć kwestie Konkordatu. Nie brak niedorzecznych twierdzeń o jakiejś tajnej umowie między Episkopatem i rządem, co zdementował bp T. Pieronek, sekretarz generalny Episkopatu Polski. Interesujący esej dotyczący Konkordatu zamieścił tygodnik „Niedziela” (18 z 4 maja): „W długim bo niemal czteroletnim, oczekiwaniu na ratyfikację Konkordatu pojawił się nowy, choć tylko relatywnie, element. Deklaracja jednostronna Rządu RP, akceptowana przez Stolicę Apostolską, powzięta w celu zapewnienia jasnej wykładni uregulowań Konkordatu z 23 lipca 1993 r. stanowi dokument, który powinien położyć kres wątpliwościom, które - po większej części formułowane zupełnie sztucznie - nurtowały niektóre środowiska. Okazało się, że Rząd rozumie wątpliwe, jego zdaniem, zapisy umowy zupełnie tak samo jak to od samego początku rozumiała Stolica Apostolska. Ta ostatnia, nie mając żadnych wątpliwości w rozumieniu starannie wypracowanych przez obydwie umawiające się strony artykułów, nie godziła się na żadne renegecje tekstu umowy. Okazało się - szkoda, że dopiero teraz - iż Rząd rozumie zapisy traktatu zupełnie poprawnie. Konkordat wreszcie zrozumiał?”

Pasoznawca

WE FRANCJI

Chrześcijanizm i masoni.

„La Vie” z 2 maja podejmuje problem sprowadzający się do pytania czy można być jednocześnie chrześcijaninem i masonem? Swoją opinię na ten temat przedstawia ojciec Bourgeois - wykładowca na Uniwersytecie Katolickim w Lyonie. Historia kontaktów między Kościołem i masonerią nie jest idylliczna. Już przed powstaniem masonerii w XII w., konsylium w Rouen przestrzegano przed różnymi „bractwami budowniczymi”, ponieważ „zbierają się i obradują poza parafią, pod nieobecność księdza i odwołują się do symboliki biblijnej dowolnie interpretowanej”. W XVIII w., kiedy pojawia się nowoczesna francuska masoneria - łoża wypełniają umysły „filozoficzne”, deistyczne. Papiestwo dostrzega wtedy główne niebezpieczeństwo rozbieżności filozoficznych i przewrotów politycznych. Masoni szukają jednak aprobaty Kościoła i są dalecy od postawy systematycznie antychrześcijańskiej. W 1738 r. papież Klemens XII potępia masonerię, co zostaje potwierdzone w 1884 r. przez Leona XIII, który ogłasza ekskomunikę katolików przystępujących do masonerii. Wśród motywów tej decyzji są m.in.: opozycja wobec Kościoła, tradycja tzw. „sekrety”, który może zawierać dyrektywy wymierzone przeciwko Kościołowi, „naturalizm” i pomijanie wymiaru nadnaturalnego człowieka itd... (patrz art. w „La Vie”). Prawo kanoniczne z 1917 i 1983 r. powtarza dekret o ekskomunikacji tych, którzy przystępują do sekty „masonskiej lub innej”. Dekret ten interpretuje kard. Ratzinger w 1983 i 85 r. Jeden z Jego argumentów zawiera się w pytaniu: „Czy na-

leżąc do franc-masonów, katolik nie będzie traktował swego brata chrześcijanina spoza masonerii za profana lub obcego?” Pytanie sugeruje odpowiedź...

Islamizm - niebezpieczeństwem dla Francji.

Artykuł poruszający temat islamizmu - pióra Antoine Sfeir - ukazał się w „Pelerin Magazine” z 2 maja. Często myli się pojęcia islamu i islamizmu. Islam jest religią, natomiast islamizm to wykorzystywanie tej religii w celach radykalnych i politycznych. Obecnie islamizm stanowi zagrożenie dla Francji, władze publiczne kraju poszukują skutecznych metod walki z terroryzmem islamskim, z tymi, którzy podkładają bomby w metrze i są członkami GIA, Fis, Hamas... Islamiści tzw. „spokojni”, nie mający na swoim sumieniu aktów terrorystycznych są również niebezpieczni. Występują przeciwko integracji i manipulują młodymi berami. Głoszą i narzucają odrzucenie nowoczesności - zmuszają swych braci i siostry do przerywania studiów. W jaki sposób młody muzułmanin francuski wpada w sieci islamizmu? Prawo z 1982 r. o wolności zrzeszania się zapoczątkowało powstanie licznych związków islamskich. Ich wysiłek skoncentrował się na „nawróceniu” młodzieży, wykorzystując fakt różnic „nierówności” w praktykowaniu religii (np. brak powierzchni „muzułmańskiej” na cmentarzach). W 1994 r. istniało we Francji ponad 1100 takich związków. Finansowane są one przez kraje muzułmańskie z Arabią Saudyjską na czele. Wybory w Algierii, jakie nastąpią w czerwcu, mogą ponownie odbić się falą zamachów bombowych we Francji. W jaki sposób można walczyć z islamizmem we Francji? - Poprzez wiedzę i zrozumienie - odpowiada A. Sfeir, m.in. wpro-

wadzając do szkół naukę wielkich religii. Tylko wiedza powstrzyma przed stoczeniem się w integryzm religijny. Ponadto - znosząc nierówności w praktykach religijnych w różnych sferach życia społecznego, - przez walkę policyjną przeciwko związkowi islamskiemu zwalczającym integrację w społeczeństwie francuskim. Nie wolno zapominać, że pierwszą ofiarą islamizmu jest właśnie muzułmanin.

Powołanie do życia religijnego ludzi dotkniętych mongolizmem.

Zagadnienie to przedstawia „Famille chrétienne” z 17 kwietnia. Wspólnota religijna, przyjmująca osoby upośledzone inauguruje życie religijne nowego typu w historii Kościoła. Przykładem może być wspólnota „Petites Soeurs Disciples de l'Agneau” w miasteczku Blanc (Indre). Gromadzi ona pod wspólnym dachem osoby zdrowe oraz młode kobiety dotknięte upośledzeniem umysłowym - ich celem jest poświęcenie się modlitwie. Osoby cierpiące są upośledzone we wszystkich dziedzinach życia codziennego, oprócz modlitwy. Umożliwienie poznania i pokochania Pana Boga osobom upośledzonym umysłowo jest sprawą pierwszorzędą, ponieważ sfera duchowa jest jedyną dziedziną, w jakiej mogą być doskonali. W miarę, jak pogłębiają swe życie duchowe, rozwijają się także jako istoty ludzkie. Mgr Jean Chabbert - opiekun osób upośledzonych przebywających we wspólnocie Nazareth - zwraca uwagę, iż wspólnota ta są rzeczywistością czynnym nowym i oryginalnym w życiu Kościoła. Skupiają tych, których nie tak dawno jeszcze oceniano jako żyjących na marginesie, wzbudzających litość, i których obecnie „pragnie się” wyeliminować przed przyjściem na świat.

Opr. Anna WŁADYKA

PORADY PRAWNE

BEZROBOCIE A PRACA. NOWE PRZEPISY.

Od 2 miesięcy jestem na zasiłku dla bezrobotnych. Mając propozycję pracy dorywczej chciałbym się dowiedzieć, jakie są warunki kumulacji pracy z prawami do zasiłku. Słyszałem o zmianach w prawach zasiłkowych. Na czym one polegają?



Bezrobotny nie traci całkowicie praw do zasiłku dla bezrobotnych pod dwoma warunkami:

1° wykonywana praca nie przekracza miesięcznie 136 godzin; 2° wynagrodzenie nie jest wyższe niż równowartość 70%

poprzednio otrzymywanych zarobków (przed bezrobociem).

Tak więc zainteresowany będzie mógł kumulować wynagrodzenie za pracę z zasiłkiem dla bezrobotnych, który zostanie jednak pomniejszony. Ilość potrąconych dniówek zasiłkowych można otrzymać dzieląc uzyskany zarobek przez dzienny zarobek otrzymywany przed zwolnieniem.

Przykład:

Wysokość przyznanego zasiłku 5100 F (170 F dziennie). Bezrobotny zarobi w maju 1800 F.

Wynagrodzenie brutto przed zwolnieniem 9000 F czyli 300 F dziennie. Zasiłek w miesiącu maju wyniesie 4080 F (1800: 300= 6 dni nieplaconych przez ASSEDIC, czyli 170 x 6= 1020 F).

Dni placone w maju nie są bezpowrotnie stracone. Przedłużają one odpowiednio okres praw do zasiłku.

Z pytania wynika, iż został Pan zwolniony po 31 grudnia 1996 r. W związku z tym poniższe modyfikacje mogą mieć ewentualne zastosowanie w Pana przypadku:

* degresywność (spadek) wysokości zasiłku będzie następować co 6 miesięcy (do tej pory co 4 miesiące);

* długość zasiłku dla pracowników w wieku poniżej 25 lat mających 14 miesięczny staż pracy w ostatnich 2 latach, zostanie przedłużona do 9 miesięcy (zamiast 7);

* bezrobotni mający zaliczone 160 kwartałów emerytalnych mogą obecnie otrzymywać zasiłek do momentu ukończenia 60 lat;

* osoby mające 4 miesięczny staż w ostatnich 8 miesiącach otrzymują pełny zasiłek (bez 25% potrącenia).

Redaguje Wiesław DYLAĞ

POLACY W BENELUKSIE



U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA ZIEMIA ŚWIĘTA

Ziemia Święta - wąski skrawek ziemi między Morzem Śródziemnym z jednej strony, a Morzem Martwym, Jordanem i Jeziorem Genezaret z drugiej. Pomost między Azją a Afryką, po którym przez tysiąclecia przechodziły ludy. Niektórzy osiedlali się na tej niegościnniej ziemi, inni wędrowali dalej. Ziemia ta była również polem bitew i starć zbrojnych armii i wielkich mocarstw Egiptu, Asyrii, Babilonu.

W ciągu tysiącleci napływali tu Amoryci¹, Huryci², Hetyci³. Z Krety lub wysp greckich przyplłynęli Filistyni. Nazwa kraju - Palestyna - pochodzi od hebrajskiego słowa Peleszeb, to znaczy kraj Filistynów.

To od Hetyty Efrona kupił Abraham za 400 sykli srebra jaskinię Makpela wraz z polem, na którym się znajdowała, na grób dla Sary. Powiedział mu tak: „Jestem u was osiadłym przybyszem; dajcie mi u siebie na własność grób, abym mógł wynieść z domu i pochować moją zmarłą” (Ks. Rodz. 23, 4). Batszeba, matka Salomona, była z pokolenia Jebuzytką. Jej pierwszym mężem był Hetyta Uriasz.

Mieszkańcy tej ziemi tworzyli mozaikę etniczną i kulturową. Abraham zjawił się w Palestynie w jednej z grup „habiru”. Tak nazywano półdzikie szczepy nomadów, które przenikały w ciągu drugiego tysiąclecia przed Chrystusem z położonych na Wschodzie pustynnych stepów. Nie stanowili oni jednorodnej grupy etnicznej. Wydaje się prawdopodobne, że Izraelczycy, którzy w tym czasie pojawili się po raz pierwszy w Palestynie, byli „habiru”. Między tą nazwą a słowem „Hebrajczyk” istnieje związek etymologiczny i historyczny, chociaż nie wszyscy habiru byli Izraelitami. Wielu z nich zaciągnęło się na służbę u mieszkańców tej ziemi, inni szukali szczęścia w Egipcie, jeszcze inni trudnili się rozbojem. Pełno o nich wzmianek w pismach lokalnych urzędników egipskich i kananejskich. Nie cieszyli się oni dobrą sławą. Utarczki z osiadłą ludnością, która bronila swoich ziem i dobytku przed tymi imigrantami sprawiły, że zaistniała konieczność połączenia sił koczowniczych i wywalczenia własnego państwa, które rozkwitło za panowania Salomona. Niezależny byt państwowy nie trwał długo. Położył mu kres najazd Asyryjczyków a ostateczny cios zadał mu babiloński król Nabuchodonozor, który w roku 587 przed Chr. zdobył Jerozolimę i zburzył świątynię. Pognano wtedy w niewolę kilkadziesiąt tysięcy Izraelczyków.

Zdawało się, że nikt z wygnańców nie wróci do ziemi ojców. Jednakże w roku 539 król Persów Cyrus pokonał Babilon i pozwolił Izraelczykom powrócić do Palestyny. Panowanie Persów trwało 2 wieki. Z kolei oni znaleźli swego pogromcę w osobie młodego, genialnego wodza - Aleksandra Wielkiego. W bitwach nad rzeką Granik, pod Issoss i Gaugamelą (w latach 334-333) pobił on na głowę wojska Dariusza III. Potem zajął się podbojem Syrii wraz z Palestyną i Egiptem. W roku 332 jego wojska stanęły pod murami Jerozolimy. Historyk żydowski Józef Flawiusz żyjący w I w. po Chr. tak pisze o tym wydarzeniu: „Aleksander już z daleka dojrzał rzeszę ludzi odzianych w białe szaty, a na ich czele orszak kapłanów w szatach z bisioru; arcykapłan zaś kroczył obleczonej w suknię barwy hiacyntowej, przetykaną złotem, na głowie mając mitrę, na której wypisane było imię Boga”⁴. Chodzi tu o tetragram - cztery litery Imienia Boga - IHWH.

Palestyna znalazła się w obrębie ogromnego państwa rozciąga-

jącego się od Indusu po Morze Śródziemne, w świecie mówiącym po grecku, z którego miała wyrosnąć europejska cywilizacja i kultura.

Język grecki stał się językiem administracji państwowej, wojska, kupców i wekslarzy. Język, którym można się było porozumieć w najdalszym zakątku państwa, zbliżał ludzi, stawał się pomostem dla przekazania myśli i idei. W przeszłości greka będzie miała kapitalne znaczenie w rozpowszechnianiu chrześcijaństwa, stanie się pierwszym językiem liturgicznym młodego Kościoła.

W tym czasie wielu mieszkańców Judei opuściło swoje siedziby i osiedliło się wśród pogan. Wielu zamieszkało w Aleksandrii, gdzie szybko przyjęli mowę i obyczaje greckie. Porzucili też aramejski, którym posługiwali się na codzień. A ponieważ hebrajskiego nikt już nie rozumiał, zaistniała potrzeba przetłumaczenia Pisma świętego na grecki. Przekładu tego dokonano w III i II w. przed Chr. i nazwano go Septuagintą, bo tłumaczyło siedemdziesięciu. Przełożenie Biblii miało ogromne znaczenie nie tylko dla Żydów, ale i dla chrześcijan. Przed napisaniem Ewangelii, Septuaginta będzie Pismem świętym pierwszych chrześcijan wywodzących się z żydów i pogan. Od II w. przed Chr. na horyzoncie politycznym tego obszaru pojawili się Rzymianie. Jeszcze przed końcem tysiąclecia stali się panami Syrii, Egiptu wraz z Palestyną. Jednak język grecki był nadal w użyciu, nawet wśród urzędników i wojskowych rzymskich, bo w owym czasie greka była tym, czym francuski w XVIII w. - językiem elity.

Można przyjąć za pewnik, że po grecku zadawał pytania Jezusowi Poncjusz Piłat. W jakim języku odpowiadał mu Jezus? Może po grecku właśnie, a jeżeli nie znał tego języka dobrze, Piłat na pewno odwołał się do tłumacza.

W czasach Jezusa religia żydowska nie miała ustalonego kanonu, nie była też jednolita. W Judei działało około 20 sekt i kilka odłamów. Z nich najważniejsze były cztery: saduceusze wywodzący się od Sadoka, kapłana z czasów Salomona; do niego należała zamożna arystokracja i kapłani. Byli oni umiarkowani, skłonni byli przyjąć model życia greckiego. Faryzeusze reprezentowali krańcowo odmienny pogląd i odrzucali wszelkie wpływy greckie, głosząc konieczność życia według Prawa. Cieszyli się oni popularnością wśród warstw ubogich i chłopstwa. Trzecim odłamek byli zeloci (nazwa ta pochodzi od greckiego słowa oznaczającego „gorliwy”). Uważali, że przez walkę zbrojną z okupantem przyspieszą nadejście Mesjasza. Wreszcie czwartym byli esseńczycy znani z pism Pliniusza. Esseńczycy byli wspólnotą monastyczną - jak byśmy dzisiaj powiedzieli. Ich upodobanie do ascezy, teologia na wskroś biblijna pogłębiały życie duchowe.

Za czasów prokuratora Gespisza Florusa (64-66), Greka z Azji Mniejszej, sytuacja polityczna w Judei uległa znacznemu pogorszeniu i spowodowała wybuch powstania, które trwało 4 lata. W r. 70 Tytus, syn cesarza Wespazjana, zdobył Jerozolimę i zburzył ją razem ze świątynią.

Powstanie krwawo stłumiono, ludność żydowską zdziesiątkowano, niedobitkom zabroniono wrócić do zburzonego miasta. Nad grota, w której był grób Chrystusa, zbudowano świątynię Afrodyty.

Ale młode chrześcijaństwo wyruszyło już na podbój ówczesnego świata.

Barbara KURTA

¹ Amoryci - plemiona zachodniosemickie.

² Hetyci - lud indoeuropejski przybył do Azji Mniejszej ok. III w. przed Chr. Stworzyli potężne państwo ze stolicą w Hattutas. Ruiny istnieją do dziś.

³ Huryci - lud indoeuropejski przybył prawdopodobnie z Armenii.

⁴ Flawiusz Józef: „Dawne Dzieje Izraela” pod red. E. Dąbrowskiego, Poznań - Warszawa - Lublin, 1979.

W następnej części: Dlaczego Rzymianie prześladowali chrześcijan? Skąd pochodzi słowo „poganie”? i inne...



Polska Misja Katolicka we Francji EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES

pod przewodnictwem J.E. ks. abp. Szczepana Wesołego

1 - 6 SIERPNI 1997 R.

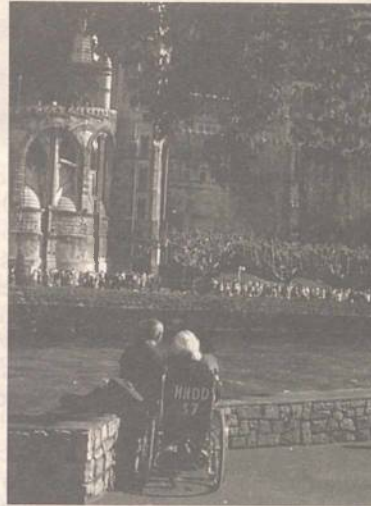
LOURDES - 3 ZNAKI: SKAŁA, WODA, ŚWIATŁO

WODA

W czwartek 25 lutego 1958 r. Bernadeta idzie do źródła posłuszna słowom Pani: *Proszę pójść napić się wody ze źródła i obmyć się*. Kilka dni później, zabłoconą woda staje się czysta i można ją rzeczywiście pić. W krótkim czasie źródło zostaje zagospodarowane. Później zbudowano baseny, w których do dnia dzisiejszego zanurzają się osoby chore jak i zdrowe. Dla wielu woda z Groty stała się głównym postaniem Lourdes.

By zrozumieć ten gest nabierania wody u źródła, sięgnijmy do Biblii, w której często spotykamy symbol wody. W opisie Exodus, w chwili ucieczki z Egiptu, lud żydowski przechodzi przez Morze Czerwone. Woda staje się znakiem wyjścia z niewoli dzięki Panu Bogu. W innym miejscu Pisma św. prorok Ezechiel wychodzi ze świątyni w Jerozolimie, przygląda się siatce z czystą wodą. Siatka powiększa się i staje się najpierw strumykiem a potem rzeką. Oczyszcza wody Morza Martwego i uzienienia pustynię. Woda staje się tutaj znakiem życia danego przez Boga, życia silniejszego niż śmierć.

Znak wody odnajdujemy również w Ewangeliach. Poprzez chrzest Jana w wodach Jordanu, Chrystus zapowiada miłosierdzie Boga i przebaczenie grzechów. Samarytanka, idąc po wodę do studni w Sydem, symbolizuje wodę żywą, powodującą pragnienie Boga. Idąc umyć się w sadzawce w Siloe, niewidomy od urodzenia odzyskuje wzrok, antycypując w ten sposób chrzest,



nowe życie. To również woda z krwią wypływa z przebitego boku Chrystusa na krzyżu, zapowiadając sakramenty Kościoła, gdzie każdy może przyjąć i czerpać do woli. Cała ta bogata symbolika wody wyrażona jest w wodzie chrzcielnej.

Pić wodę przy Grocie, obmyć się nią czy zanurzyć w basenie, to nie jest żadne lekarstwo, czy magiczny gest oczekiwania na... Jednak może on zmienić całkowicie nasze życie. Jest to świadectwo naszego „pragnienia Boga”, oczekiwania na spotkanie z Nim, na przebaczenie naszych grzechów, oczyszczenie nas. Jest to nasza zgoda na życie oparte na miłości.

Dajmy również nasze świadectwo na pielgrzymce naszej wspólnoty polskiej do Lourdes, jak jesteście Bogiem silni.

1). Historycznie, pierwszym basenem w Lourdes było samo źródło. W nim matka zanurzyła małego, umierającego Justyna Bouhort 6 lipca 1958 r. Został uzdrowiony. Jest to 5 cud w Lourdes. Obecne baseny zostały otwarte w 1954 r. i odnowione w 1990.

c.ūn.

opr. Anna ŁUCKA, fot. P. Fedorowicz

PROGRAM PIELGRZYMKI

PIĄTEK - 1 sierpnia '97

14.00 Wyjazd z Dworca Montparnasse (TGV)
19.30 Przyjazd do Lourdes - przyjęcie, zakwaterowanie, kolacja, wizyta w Grocie

SOBOTA - 2 sierpnia '97

9.30 Msza św. w Basilique du Rosaire, przywitanie
11.00 Projekcja videokasety w Salle Notre-Dame
15.00 Konferencja w Salle de l'Hémicycle
16.00 Okazja do spowiedzi św. w Chapelle de Reconciliation
20.15 Międzynarodowa Msza św. dla młodzieży w Eglise Sainte Bernadette

NIEDZIELA - 3 sierpnia '97

9.00 Międzynarodowa Msza św. w Basilique Saint Pie X
11.00 Spotkanie pielgrzymów, wymiana doświadczeń i przeżyć religijnych

temat : Polska, migracja, emigracja

14.30 Różaniec medytowany w Salle Mgr Laurence
15.30 Błogosławieństwo dzieci przed Grota
16.30 Procesja Eucharystyczna z błogosł. chorych
20.30 Różaniec i procesja ze świecami

PONIEDZIAŁEK - 4 sierpnia '97

6.45 Msza św. przy Grocie
Dzień wolny - wycieczki fakultatywne dla pielgrzymów pozostających w Lourdes

16.30 Procesja Eucharystyczna z błogosł. chorych
20.30 Różaniec i procesja ze świecami
22.00 Godzina święta w Chapelle Saint Joseph

WTOREK - 5 sierpnia '97

7.00 Msza św. w Basilique du Rosaire
10.15 Droga Krzyżowa
15.00 Śladami Bernadety w Lourdes i w Bartres
20.30 Różaniec i procesja ze świecami

ŚRODA - 6 sierpnia '97

7.00 Msza św. w Basilique Superieure, pożegnanie
10.00 Piknik - spotkanie wszystkich pielgrzymów w Domu Polskim „Bellevue”
15.00 Odjazd pielgrzymki z Lourdes
20.30 Przyjazd do Paryża (Dworzec Montparnasse)
INNE : * Spotkanie z ruchami dziecięcymi specjalne programy dla dzieci organizowane przez Sanktuarium
* Wybór spotkań, wspólnej modlitwy i wymiany dla młodzieży proponowany przez Sanktuarium
* Informacje i porady rodzinne proponowane przez duszpasterstwo rodzin przy Sanktuarium

KOSZTA UDZIAŁU W PIELGRZYMCE:

* Pociąg TGV + hotel z utrzymaniem: - dla grupy „Paryż” - 2.150 frs.; - dla grupy „Północ” - 2.300 frs.; * Hotel z utrzymaniem: - 1.550, 00 frs.; - 850 frs (dla Polaków z Polski)

SPECJALNA OFERTA

Bezpłatny pobyt dla : 1 lub 2 dzieci do lat 12, które przyjadą na pielgrzymkę z rodzicami lub dwoma członkami rodziny (zgłoszenia do końca maja). Ta sama „specjalna oferta” obowiązuje w ciągu całego roku w Domu Polskim „Bellevue”; * osób (księży lub świeckich), którzy przyjadą na pielgrzymkę z conajmniej 10-cio osobową grupą.*

INFORMACJE I ZAPISY DO 30 CZERWCA

w parafiach polskich, w PMK u Brata Władysława SZYNAKIEWICZA Schr.; 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 32, fax. 01 55 35 32 29
lub u A. ŁUCKIEJ : tel. 01 46 71 70 61
Wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Mission Catholique Polonaise C.C.P. 1268 - 75 N. PARIS
z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”

POLACY NA ZACHODZIE



JUBILEUSZ SIOSTRY BENILDY, SERCANKI

15 kwietnia 1997 r. zgromadziła nas w kaplicy Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Fouquières uroczystość jubileusza 50-lecia ślubów zakonnych Siostry Benildy Janiny Rogala. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prałat Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W koncelebrze uczestniczyli: ks. rekolekjonista Andrzej Tkacz, Rektor Księży Pallotynów w Paryżu, ks. Ryszard Oblizajek, Prowincjał Księży Chrystusowców, ks. kan. Jacek Pająk, ks. Piotr Puzynski OMI.

Uroczystość zaszczyliła swoją obecnością rodzina Siostry Jubilatki, która przyjechała z Polski oraz inni goście, wśród których była wychowanka S. Benildy pani Franciszka, Siostry Służebniczki NMP z Vaudricourt, współsiostry z innych placówek sercańskich z terenu: Paryża, Roubaix, La Ferté, Couëron, La Hingrie.

50 lat profesji zakonnej budzi podziw dla tego rodzaju życia, ofiarowanego całkowicie Bogu i Wspólnocie. Ojciec Św. Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej „Vita consecrata” mówi: „Osoby konsekrowane, które mocą miłości, rozlanej w sercach przez Ducha Świętego, stały się „jednym duchem i jednym sercem”, odczuwają wewnętrzną potrzebę oddania wszystkiego Wspólnocie: dóbr materialnych i doświadczeń duchowych, talentów i pomysłów, a także ideałów apostoelskich i posługi miłosierdzia: „W życiu wspólnotowym moc Ducha Świętego, która jest udziałem jednego, przechodzi zarazem na wszystkich. Każdy nie tylko sam korzysta z własnego daru, ale pomnaża go, udzielając go innym i cieszy się owocami cudzych darów jak własnymi”.

Jeszcze tydzień temu śpiewaliśmy radosne Alleluja, bo Pan zmartwychwstał i w tej atmosferze weszliśmy w zakonne rekolekcje, aby je zakończyć tą piękną uroczystością jubileuszową. „Myśmy poznali i uwierzyli miłości” /I J,4, 16/. Uwierzyła również Siostra Benilda, którą los wojenny rzucił poprzez obozy niemieckie na ziemię francuską, gdzie spotkała Siostry Sercan-



ki. Jako młoda dziewczyna wierzyła, że to Pan Jezus ją prowadził. On jest wierny i Siostra Benilda dochowała Mu również wierności, o czym świadczą dzisiaj publicznie ponowione 50-letnie śluby zakonne - czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Siostra Benilda tego dnia stała się znakiem świadectwa oddania się Chrystusowi. Tak jak Maryja, wpisała również ona w swoją drogę życiową dewizę: „Oto ja służebnica Pańska”. I razem ze swoimi współsiostrami i wszystkimi Zacnymi Uczestnikami Obchodu Złotego Jubileuszu, wyśpiewała Magnificat - „Wielbi dusza moja Pana”.

Dla tych, którzy uwierzyli w miłość, Bóg wylewa zdroje łask ze Swego Miłosiernego Serca i czyni ich szczęśliwymi. Dzień Jubileuszu w Fouquières był właśnie takim dniem szczęśliwym. Data ta zbiegła się z rocznicą Zgromadzenia Sióstr Sercanek, które 15 kwietnia 1894 r. założył w Krakowie Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar - biskup przemyski. Powstanie nowej rodziny zakonnej stało się wielką szansą, aby uszczęśliwiać te, które jak nasza Jubilatka Siostra Benilda, pójdą za głosem Pana. Życzymy Siostrze Benildzie i wszystkim Siostrom błogosławieństwa Bożego wyrażonego słowami Ojca Św. Pawła VI:

„Szczęśliwe bądźcie! Szczęśliwe, że wybrałyście najlepszą część; Szczęśliwe, bo cóż was, według św. Pawła, może odłączyć od miłości Chrystusowej? Szczęśliwe, bo poświęciliście wasze życie jedynej i najwyższej Miłości; Szczęśliwe, bo jesteście ukochanymi córkami Kościoła i w Kościele, uczestniczycie w jego radościach i smutkach, pracach i nadziejach; Szczęśliwe, bo nie jest daremna wasza praca, modlitwa i cierpienie i nic nie jest ukryte przed oczyma Ojca, który widzi w skrytości i wszystko wynagradza; Szczęśliwe, bo jak Maryja i wy usłyszaliście Słowo Boże, zaufałyście i poszłyście za nim”.

opr. s. Jeremia Sł. NSJ

WIOSENNE WAKACJE DLA DZIECI
W „STELLA” PLAGE

Wiosna, zielen, słońce, spokojne morze, czyste plaże, dobre jedzenie, przygotowane i ogrzewane pokoje, oto zewnętrzne atrybuty towarzyszące grupie 80 osób, dzieci i opiekunów w Stella Plage, w dniach od 16 do 18 kwietnia.

Dzieci przywiozły swoją szczerą radość i chęć spotkania innych, wspólnej zabawy i modlitwy. Grupie towarzyszyło kilka katechetek i pięciu kapłanów chrystusowców: ks. A. Góźdź (z gitarą), ks. R. Kaczor, ks. M. Kacprzak, ks. A. Sowowski i ks. J. Wąchała. Ks. Marek i piszący te słowa byliśmy pierwszy raz na takim spotkaniu dla dzieci organizowanym we Francji.

Przez trzy dni dzieci miały możliwość wspólnej zabawy, śpiewu, modlitwy i Mszy św. Z wielkim zainteresowaniem słuchały nauk głoszonych przez ks. Józefa, biorąc w nich aktywny udział przez wspólny dialog. W pierwszym dniu ukazano im na nowo sens i cel Mszy świętej. W drugim dniu, przez przypomnienie przykazań, cel życia Pana Jezusa na ziemi, a w trzecim dniu, na nauce wysłuchanej w pięknym historycznym kościółku, Saint Josse zostały zachęczone do tego, by jako mali apostołowie, codziennie modlili się z rodzicami i wspólnie z nimi uczestniczyli w niedzielnej Mszy św.



Do dyspozycji mieliśmy dwa autobusy. Mogliśmy zwiedzić także plażę w Touquet, podziwiać wille znanych osób. Katedrę w Boulogne, z największą kryptą we Francji - 128 m². Wejść po 280 schodach na wieżę, 53 m wysokości, postawionej w miejscu, z którego Napoleon spoglądał na Anglię. Podziwialiśmy port rybacki w Boulogne. Odebraliśmy pielgrzymkę do St Josse, a podróżowanie zakończyliśmy pobyt na plaży w Stella. Czwartkowy wieczór spędziliśmy na wspólnych tańcach przy dźwiękach akordeonu i muzyce z kaset.

Do następnych spotkań!

Ks. Andrzej SOWOWSKI S.Chr.



... PRZESZEDŁEM CAŁĄ MARSZRUTĘ... MÓWI TRENER BZYMEK

Jolanta Piasecka: *Od czego Pan zaczął po przyjeździe do Francji?*

Tomasz Bzymek: Jak każdy Polak przeszedłem całą marszrutę. Jak się troszkę nauczyłem mówić po francusku zacząłem się oglądać za piłką. Zacząłem pracować jako trener w zespole w Orly, to był zespół dosyć trudny, trudna zona. Tam oczywiście miałem swoje pomysły, swój styl pracy. Ci, którzy nie nadążali za moimi wymaganiami oczywiście mnie krytykowali, że to jest szkoła polska. Szkoła polska, która jest uważana tutaj za bardzo rygorystyczną, bardzo zamkniętą. W ogóle Polacy są tak postrzegani jako ludzie bardzo zdyscyplinowani, którzy dużo wymagają przede wszystkim od siebie. Chciałem więc podwyższyć moje kwalifikacje. Tutaj mój dyplom uznali jako dyplom państwowy pierwszego stopnia. W 1993 zrobiłem dyplom państwowy drugiego stopnia. Od 1994 roku grałem w zespole AS Armenienne w Issy-les-Moulineaux. To był dosyć wysoki poziom. Grał ze mną zawodnik, który był w reprezentacji Armenii. W tym roku postanowiłem już zawiesić korki, zabrałem się za pracę trenerską. Trenuję w tej chwili dwa zespoły St Cloud (premier division district Hauts de Seine) i AS PTT Cnet, który można by porównać z zespołami przyzakładowymi w Polsce. W Issy-les-Moulineaux jestem zatrudniony także jako edukator sportowy w Office Municipal des Sports. Moim zadaniem jest albo prowadzić zajęcia w szkołach z dziećmi, albo koordynować je. Zaczynam być kimś, kto decyduje, kto organizuje sport. Natomiast w radzie okręgowej trenerów w Hauts de Seine jestem odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy. W StCloud, filii Paris Saint Germain mam poważne kontakty z trenerami z PSG. W tej chwili prowadzę bramkarza, który będzie na pewno grał w PSG.

J.P.: *Jakimi wynikami może Pan się pochwycić?*

T.B.: Wyniki, wyniki miałem w 1993 roku. Zdobyłem wtedy Puchar Francji z CNET-em. To jest zespół, który regularnie jest finalistą Pucharu Francji albo zdobywcą. W tym samym roku wprowadziłem juniorów z FC Issy-les-Moulineaux o ligę wyżej. Rok wcześniej w 1992, po dwóch latach prowadzenia zespołu Orly wszedłem także z nimi o ligę wyżej.

J.P.: *Co chce Pan tutaj osiągnąć?*

T.B.: Kiedyś chciałem dojechać do tego statutu jaki miałem w Polsce, to znaczy mieć

prawo do prowadzenia zespołu profesjonalnego. To jest niemalże nieosiągalne, ale trzeba zawsze poprzeczkę stawiać wysoko i próbować. Gdy robiłem dyplom drugiego stopnia, Francuzi stukali się w głowę. W tej chwili z dyplomem drugiego stopnia w okręgu może jest z pięciu trenerów.

J.P.: *W Polsce po przegranym meczu pierwsza spada głowa trenera. Czy sytuacja trenerów we Francji jest podobna?*

T.B.: We Francji jest to rozwiązane troszeczkę inaczej to znaczy wszystkie kontrakty trenerskie muszą być respektowane przez klub, nawet jeżeli klub nie chce już korzystać z usług trenera. Trener musi być opłacany do końca kontraktu. Druga sprawa, we Francji zespół jest zobowiązany znaleźć trenera, który ma odpowiednie kwalifikacje. Czyli nie może być tak jak w Polsce, że były zawodnik, dobry zawodnik dostaje zespół. Tu musi być zatrudniony trener z odpowiednimi kwalifikacjami, jeżeli nie ma takiego trenera w klubie, to zespół musi płacić za każdy mecz bardzo wysokie kary.

J.P.: *Czy istnieje związek zawodowy trenerów we Francji?*

T.B.: Dla trenerów profesjonalnych jest faktycznie coś podobnego do związku zawodowego. Prezesem tego związku jest Guy Roux, to jest pan, który ma bardzo dużo do powiedzenia w piłce francuskiej. Dla amatorów jest związek, który się nazywa Amicale des Educateurs. Jestem w tym związku. Ustalił on tu we Francji taki kodeks pracy, w którym są prawa trenerów, ale są i obowiązki. Z obowiązków naprawdę trzeba się wywiązywać. Każdy trener, który ma odpowiedni dyplom musi co pewien czas go ponawiać, co nie polega na egzaminie, ale trzeba wiedzieć wszystko, co dzieje się nowego w footballu, jakie są nowe tendencje taktyczne.

J.P.: *Na zakończenie chciałabym zapytać o Pańskie spojrzenie na dzisiejszą polską emigrację w Paryżu?*

T.B.: Chyba w 1990 r., kiedy zacząłem grać i miałem dużo kontaktów z Francuzami, byłem w pewnym sensie biurem pośrednictwa pracy i mieszkań. Robiłem to oczywiście zupełnie za darmo. Ale miałem przez to duże problemy. Polacy czasami są nieodpowiedzialni. W pewnym momencie byłem już zmęczony tym wszystkim... Natomiast cały czas zapraszam Polaków do sportu. Można upra-



Tomasz Bzymek, 36 lat, absolwent warszawskiej AWF, trener piłki nożnej i nauczyciel wychowania fizycznego. W latach 1983-1988 bramkarz drugoligowego klubu Błękitni Kielce. Od 1988 we Francji. Trener zespołów St Cloud i AS PTT Cnet w Issy-les-Moulineaux.

wiać sport, nawet jeżeli się ma kartę pobytu trzymiesięczną. W tych trzech miesiącach można naprawdę korzystać z kultury i ze sportu we Francji. Mój pierwszy patron powiedział mi, żeby zostać tu we Francji, bo władze francuskie wcześniej czy później będą regulować sytuację Polaków. No cóż, uwierzyłem mu i zostałem, i chyba miał rację. Myślę, że to może być taki promyk nadziei dla Polaków, że po pierwsze jesteście postrzegani bardzo dobrze jako ludzie zdyscyplinowani, którzy mają duże kompetencje, na których można polegać. I myślę, że każdy na swoim własnym podwórku musi szukać tego promyka, próbować znaleźć sposób rozwiązania swoich kłopotów. Francja jest krajem *accueil*. Wydaje mi się, że trzeba to docenić. Ja traktuję to jako rzecz normalną, że jestem traktowany tutaj jako przybysz. Natomiast z drugiej strony mobilizuje mnie to do tak dużego wysiłku, żeby udowodnić, że jako ten przybysz jestem w stanie dorównać Francuzom lub ich przewyższyć. A jednocześnie jako Polak dać taki przykład, żeby ci, którzy przyjdą po mnie nie musieli się wstydić, że są Polakami.

Na pewno jesteście zobowiązani w tej chwili się zmobilizować po to, żeby pomóc tym Polakom, którzy są na prawdę w bardzo trudnej sytuacji. Akcja Anonimowych Alkoholików to jest tylko przykład. W przyszłości będzie prowadzona akcja odwiedzania Polaków, którzy są w więzieniach. Wprawdzie Kościół nie jest organizacją, która ma się zajmować problemami populacji polskiej. Jednak wydaje mi się, że parafia w XVI mimo wszystko mobilizuje bardzo dużą ilość Polaków.

foto i tekst Jolanta PIASECKA



ALZACJA: PIELGRZYMKA POLAKÓW DO THIERNBACH - 1997

Wszystkich Rodaków i Przyjaciół z Alzacji, Belfortu, Doubs, Ronchamp i z innych regionów Francji jak również z Niemiec i Szwajcarii zapraszamy na doroczną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bolesnej w Thierenbach, w poniedziałek 19 maja 1997 r. w drugi dzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego i w Święto Maryi Matki Kościoła.

Tegorocznej pielgrzymce będzie przewodniczył rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż.

PROGRAM: 9.30 - Sakrament pojednania; 11.00 - Msza św. i procesja eucharystyczna; 16.00 - nabożeństwo maryjne

Ks. Ryszard GÓRSKI

THIERENBACH założone w 730 r. przez benedyktynów przybyłych z Irlandii. W 1125 r. młody szlachcic z Soultz, dotknięty nieuleczalną chorobą, został tutaj cudownie uzdrowiony. Po wstąpieniu do zakonu przyczynił się do założenia opactwa



w Clunu. Pierwszy kościół romański został wzniesiony w 1130 r. Wydarzenia okresu reformacji i wojny trzydziestoletniej zniszczyły częściowo sanktuarium. W XVIII w. odbudowano klasztor i wzniesiono nowy kościół. W 1791 r. Republika konfiskuje kościół, który szybko został wykupiony przez ludność Soultz, aby w 1881 r. stać się kościołem parafialnym. W 1935 r. dokonano koronacji Piety z Thierenbach - cudownej figury Matki Bożej Bolesnej, a rok później papież Pius XI nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. W roku 1980 uroczystie obchodzono jubileusz 1250-lecia sanktuarium. Od okresu międzywojennego, w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, przybywają tutaj Polacy na swoją doroczną pielgrzymkę.

PARAY LE MONIAL 1997

Duszpasterze polscy środkowo-południowej Francji serdecznie zapraszają Rodaków 1 czerwca 1997 r. do udziału w dorocznej pielgrzymce do sanktuarium Bożego Serca w Paray - le - Monial

W tym dniu razem z księżmi Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej na czele z ks. Generałem Tadeuszem Winnickim SChr. i Prowincjałem francusko-hispańskim ks. Ryszardem Oblazajkiem SChr. będziemy dziękować Bogu za ich 60-letnią posługę duszpasterską we Francji.

Pielgrzymce naszej będzie przewodniczył ks. Rektor PMK ks. prał. Stanisław Jeż.

Program: godz. 10.00 - Modlitwa różańcowa w parku - prowadzi ks. Jan Ciągło SChr., w czasie Różańca okazja do spowiedzi św.; **godz. 10.30** - Suma koncelebrzana z kazaniem ks. Generała T. Winnickiego SChr., **Od 12.00 - 14.00** Przerwa obiadowa; **godz. 14.15** Pielgrzymi zbierają się przed ołtarzem w parku; **godz. 14.30** Wystawienie Najświętszego Sakramentu: - kazanie ks. prał. St. Jeża - rektora PMK; - procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy; - po procesji Akt oddania się Najśw. Sercu Pana Jezusa; **godz. 16.30** - Zakończenie pielgrzymki

Organizacje katolickie proszone są o przybycie ze sztandarami. Pielgrzymi mogą spożyć obiad na miejscu w Abri des Pelerins. Obiady należy zgłaszać pod nr. tel.: **03. 85. 81. 62. 22.**

Ks. Zygmunt STEFAŃSKI SChr.

KURS LORETO II

Zeszłoroczny Kurs Młodzieży - Loreto II był udanym formacyjnym spotkaniem młodych. Od uczestników słyszało się prawie wyłącznie głosy pozytywne o towarzyszących wydarzeniach religijnych i kulturalnych. Dlatego i w tym roku organizujemy Kurs. Tym razem w Cison di Valmarino (Przedalpie, między Wenecją a Dolomitami). Ojcowie Salezjanie, prowadzący Ośrodek, chętnie zgodzili się na przyjęcie Kursu.

Czas trwania Kursu. Przyjazd do Cison di Valmarino 19 lipca po południu. Odjazd 4 sierpnia rano.

Koszt. Jeżeli dopiero obecnie zwracamy się do Czcigodnych Księży i młodzieży z informacją o Kursie, to jest to związane właśnie z jego kosztami. Staraliśmy się obliczać koszt jak najekonomiczniej. Mimo różnych zniżek koszt pobytu wynosi jeden milion lirów włoskich. Cyfra może się wydawać wygórowana z tym, co proponują różne agencje turystyczne. W rzeczywistości tak nie jest. Koszt dziennego utrzymania wynosi 50 tys. lirów. Obejmuje ono trzy pełne posiłki i herbatę po południu. Przez 16 dni jest to 800 tysięcy. Pełne utrzymanie dzienne we Włoszech za 50.000 lirów jest ceną raczej niską. Do tego dochodzą koszta autokaru, który w zależności od ilości zgłoszeń pojedzie z Calais przez Niemcy i zabierać będzie po drodze uczestników z różnych miejscowości.

Autobus następnie będzie cały czas do dyspozycji Kursu czyli

będzie codzienna możliwość wyjazdu w przerwie popołudniowej. Przewidziane są wyjazdy do Wenecji, Dolomitów i nad morze. Agencje organizują wyjazdy, jest to zasadniczo przejazd z miejsca zamieszkania do miejsca docelowego; wszystkie inne wyjazdy trzeba dodatkowo opłacać. W sumie więc jeden milion może wydawać się na pierwsze wejście dużo, ale praktycznie nie jest to cena wygórowana, zważywszy wszystkie okoliczności.

Zgłoszenia uczestników Kursu do 31 maja proszę przelać do Rektora Misji Polskiej w Anglii na adres: **Ks. prał. Janusz Tworek - 2, Devon Road, LONDON, N18JJ; tel. (0171) 22 63 439; fax (0171) 226 7677** Ks. prał. Janusz Tworek podjął się trudu organizacyjnego, za co mu serdecznie dziękujemy. Kurs prowadził będzie ks. Krzysztof Tyliczszak T.Chr.

Wiek uczestników Kursu. Od 17 do 23 lat. Uprasza się Czcigodnych Księży o przestrzeżenie tego limitu.

Uprzejmie proszę Czcigodnych Księży, aby poinformowali o Kursie swoich parafian i aby zachęcili młodych do uczestnictwa. Jestem przekonany, że młodzi wrócą z Kursu ubogaceni religijnie, kulturowo i towarzysko.

Z serdecznym pozdrowieniem w Panu.
ks. abp Szczepan WESOŁY

POLACY NA ZACHODZIE


**WALNY ZJAZD ZWIĄZKU
BRACTW RÓŻAŃCOWYCH WE FRANCJI**

Odbędzie się 3 czerwca w Lens pod przewodnictwem ks. prał. Stanisława Jeża, rektora PMK we Francji.

O godz. 10.00 Msza św. w kościele Millenium, potem obrady w sali parafialnej.

Zarząd Związku i ks. Dyrektor K. Kuczaj serdecznie zapraszają Czcigodnych księży, szanownych Gości i Prezesów Towarzystw, także Wszystkie Bractwa o wysłanie Delegatesk na Walny Zjazd Zarząd Związku.

Sekretarka Związku Konieczna Wanda
195, rue de Dunkerque
62220 CARVIN

**JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE
OBCHODZĄ**

19.V. KS. KAN. JACEK PAJĄK -	20-lecie świeceń
22.V. KS. PRAŁ. JÓZEF SROKA -	60-lecie święceń
22.V. KS. STANISŁAW ZYGLEWICZ SAC -	40-lecie święceń
22.V. KS. KAN. RYSZARD GÓRSKI -	15-lecie święceń
24.V. KS. BOGUSŁAW BRZYŚ -	10-lecie święceń
24.V. KS. KAN. WIESŁAW TOMKIEWICZ -	10-lecie święceń
29.V. KS. KAN. JÓZEF MALINOWSKI -	20-lecie święceń

Z tej szczególnej okazji Rektor Polskiej Misji
Katolickiej we Francji, ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”

składają Drogim Księżom Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pmyślności.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Bożena GOWOROWSKI	400 FF
Edwin DOMASZEWICZ	400 FF
Janina BALABUSZYŃSKI	500 FF
Maria QUILLET	400 FF
Maria ANTCZAK	400 FF
Andrzej CHOWANIEC	400 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik,
składamy najserdeczniejsze podziękowania. (CDN)

**WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY
DOM PMK W LOURDES**
OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Stanisław Kozanecki	360 FF
Mariola Kazmierczyk	180 FF
Helene Dherbeys-Piskorz	540 FF
Zgromadzenie Księży Chrystusowców	5400 FF
Mariusz i Elżbieta	200 FF
Jeaninne Sadek Parszewska	300 FF
Joseph Skarbek	1000 FF
Claudine Kuentzmann	400 FF

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

**154. PIELGRZYMKA POLAKÓW
DO MONTMORENCY**

8 czerwca dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na Emigracji, odbędzie się w Montmorency, pod auspicjami władz miejskich, 154. Pielgrzymka organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ośrodka Dialogu Księży Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji.

Zapraszamy Państwa do wzięcia licznego udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

Program tego dnia, poświęconego modlitwie i pamięci jest następujący:

Godz. 11.15 - Msza św. w Kolegiacie St-Martin w Montmorency pod przewodnictwem ks. prał. W. Kiedrowskiego, koncelebrowana przez ks. prał. S. Jeża, rektora PMK we Francji, ks. H. Hosera, superiora księży Pallotynów i ks. J. Sobkowskiego, rektora Domu Pallotynów w Montmorency. Słowa powitania księdza Charles'a Mullier, proboszcza Montmorency. Homilię wygłosi ks. prał. W. Kiedrowski.

Godz. 13.00 - złożenie kwiatów na Cmentarzu Les Champeaux (rue Galliéni) na grobach osób, zasłużonych dla Polski. Na cmentarz można się udać pieszo, samochodem lub autokarem.

Godz. 14.30 - Spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księży Pallotynów (34, chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża o godz. 16.30.

Dojazd do Montmorency. Autobusem (będzie do dyspozycji uczestników - cena A/R: 50 franków); wyjazd 8 czerwca o godz. 9.00 sprzed kościoła Polskiego (263 bis, rue St Honoré - Paryż); powrót z Domu Księży Pallotynów w Montmorency o godz. 16.30. Osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się, najpóźniej piętnaście dni przed wyjazdem w Sekretariacie Tow. Historyczno-Literackiego (tel. 0143 543561), w sekretariacie PMK (Tel. 0155353232) lub w kościele polskim u Brata Władysława.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Zyglewicz Stanisław SAC - OIGNIES-OSTRICOURT,
CARVIN i LIBERCOURT

W kopertach w kościele: Oignies-Chapelle	2 200 F
Carvin	250 F
Libercourt	450 F

Komitet Tow. Miejscowych Oignies-Ostricourt	600 F
Bractwo Żywego Różańca	300 F
Mężowie Katolicy	500 F
Towarzystwo Kult. France-Pologne	700 F
Towarzystwo Polek	200 F
Bractwo Żywego Różańca - Carvin	200 F
Rezerwiści i byli Wojskowi - Libercourt	200 F
razem	5 600 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263-bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

KUPON DO NADEŚLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....
Adres..... nr tel.
Ofiaruję 180 franków x metrów =
na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes
.....
..... podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje
możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki
podatkowej).
Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numerы naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	
Kraków - (00 48 12) 22 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54



4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
ELK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

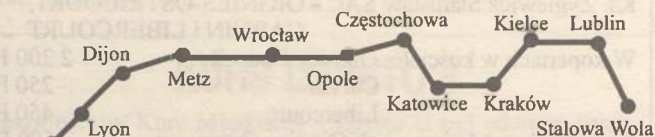
licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Tours (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

PODRÓŻE DO POLSKI

- * JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
- * WYJAZDY - DO: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STAŁOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
- * EXPRESS-BUS: WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * FENIX - MINI BUSEM - PARYŻ - RZESZÓW (A/R) PRZEZ: SANDOMIERZ, TARNOBREZG, STAŁOWĄ WOLĘ, NISKO, MIELEC, LEŻAJSK, ŁANCUT, RZESZÓW, KOLBUSZOWĄ, DĘBICĘ, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE, WROCŁAW. WYJAZDY: WTORKI, PIĄTKI. T.: 01 45 03 22 39.

BEC-POL: SPRZEDAŻ WĘDLIN I WYROBÓW GARAŻERYJNYCH ORĄZ CIAST I CHŁĘBA - PROSTO Z POLSKI. MOŻLIWOŚĆ ZJEDZENIA OBIADU I KOLACJI. PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA. TEL. 01 47 63 10 92, S.P.K. - 20 rue LEGENDRE, M° Villiers

* KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94.

X AVENUE - RESTAURACJA POLSKO-FRANCUSKA

czynna 7/7

12, RUE DU BUISSON ST LOUIS - 75010 PARIS; TEL. 01 42 49 36 94
PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA WESELA I PRZYJĘCIA

LEKCJE

- * KURS Y J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.
- * INDYWIDUALNE LEKCJE J. FRANCUSKIEGO T. 01 45 56 01 46
- * FRANCAIS: COURS - CONVERSATION (ADULTES - ENFANTS); TEL. 01 47 41 95 77.

PORADY PRAWNE

- * Wiesław DYLAŁ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01.40.58.16.84

PRACA:

- * SOCIETE LUBLIN POSZUKUJE „KARELAŻYSTÓW” I TAPECIARZY Z UREGULOWANYM POBYTEM. TEL. 06 09 66 34 02.
- * ZATRUDNIĘ BLACHARZA-LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO NA OKRES LETNI. TEL. 01 42 70 64 51.
- * JEUNE ETUDIANTE POLONAISE, CHERCHE DU TRAVAIL PENDANT LES VACANCES D'ETE (ENFANTS, PERSONNES AGEES, MENAGE ETC). TEL. 01.47.00.50.60. (le soir ou repondeur).
- * FIRMA O SPECJALNOŚCI ELEKTRYCZNEJ POSZUKUJE WYKwalifikowanych PRACOWNIKÓW Z UREGULOWANYM POBYTEM. TEL. 01 47 05 74 69.

- * PIEŁĘGNIARZ - z praktyką szuka dowolnej pracy. Tel. (grzecznościowy) - 01 40 26 57 69 - wiadomość dla Wiesława.



2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M^e CONCORDE
koło Kościoła Polskiego

Tel. 01 40 20 00 80

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING- MERLEBACH

7 razy w tygodniu do:

Warszawa,	Gdańsk	Rzeszów,	Stalowa Wola,
Poznań,	Bydgoszcz,	Tarnów,	Tarnobrzeg*,
Białystok*,	Toruń,	Kraków,	Sandomierz*,
Lublin*,	Sopot*,	Katowice,	Opatów*,
Puławy,	Gdynia*,	Gliwice,	Kielce,
Opole,	Jędrzejów*,	Wrocław,	Częstochowa*.

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSŁĘKA PACZEK; -
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



Copernic

La Pologne en direct

LICENCJONOWANE LINIE
**CODZIENNE WYJAZDY - OPRÓCZ
PONIEDZIAŁKÓW**

KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW,
WROCŁAW / WARSZAWA,
WROCŁAW / OLSZTYN,
WROCŁAW / GDAŃSK

Informacji udzielają:

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

PACZKI DO POLSKI: (zbiórka na terenie całej Francji)
Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach -
tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki; dostawa do rąk własnych adresata.



Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet,
klatka B, 1 piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith

**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**

15 dni - 450 franków

Serdecznie zapraszamy:

od poniedziałku do piątku w godzinach

10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ

dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa
fachowców przedsiębiorstwa ABG.

Telefony: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94

DR. K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

ASSOCIATION "NAZARET"

KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon

(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:

poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE DO POLSKI I...

NA CAŁY ŚWIAT - TO JEST MOŻLIWE. INFORMACJE TEL. 01 46 05 35 36

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszko, s. Angela J. Piętał St. N.S. J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skróćów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 7 MAJA

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 Frs

Czakiem

Pół roku 170 Frs

CCP 12777 08 U Paris

Przyjaciele G. K. 400 Frs

Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

